

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Leopolda Mayera w Tarnowie, Alojzego Edwarda 2 im. Charanę w Tarnopolu, Józefa Kaszyckiego w Stryju, Ferdynanda Piweckiego w Jarosławiu, Hieronima Chłopeckiego w Krakowie, Stanisława Köhlera w Krakowie, Antoniego Kobylańskiego w Tarnowie, Michała Knyca w Oświęcimie, Karola Furdzika w Krakowie, Karola Rudenkiego w Jarosławiu, Salomona Wolkenberga we Lwowie, Augusta Noskiewicza w Kałuszu, Jana Górkę w Drohobyczu, Adolfa Hoflera w Kołomyi, Onufrego Kulczyckiego w Krakowie, Antoniego Werschlera i Antoniego Berdeka we Lwowie, oficyalami pocztowymi, a Dyrekcyja poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich nowozamianowanych w dotychczasowym miejscu służbowem.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 czerwca.

Potworna zbrodnia, spełniona w niedzielę wieczorem w Lugdunie na osobie zwiernika rzeszowskiej francuskiej, rzuca ponury cień na zachód dziewiętnastego stulecia. Razi ona głęboko wrodzoną prawosć natury ludzkiej, uraga bezlitośnie wszystkim

pojęciom konstytucyjnym i społecznym, sprzeciwia się prawom Boskim i ludzkim, depece uczucie i rozum. Morderstwo popełnione na każdym człowieku, jako bezprawne targnięcie się na dzieło Boże, jest zawsze nikczemnością; — czemuż jest morderstwo, którego ofiarą pada zwierzchnik władzy państwowej? Szczęści się wiek obecny, że doprowadził cywilizację i ideę wolności do najwyższego rozkwitu; — czyż obraz naczelnika państwa, które pragnęło ludzkości zawsze przywołać na drodze postępu i wolności, — obraz jego, brojącego we krwi, przebitego szyletem zbrodniarza — nie jest urąganiem tego rozkwitu i postępu, który takie zbiera plony! Zapomniano jednak, iż obok rozumu i obok postępu — niezbędnym warunkiem rozwoju ludzkości jest etyka i religia; — bez nich to dochodzi się do konsekwencji, które wydały Ravacholla, Vaillanta, Henry'ego a wreszcie — Cesara Santo.

Szylet, który ugodził Sadi-Carnota, zadał przedewszystkiem cios Francyi i trzeciej jej rzeszypolitej. Wielka rewolucya francuska i jej następny, wydały już we Francyi rozmaite smutne owoce. Od stu przeszło lat państwo to niegdyś kwitające i słusznie uważane za najpierwsze, — wstrząsane jest burzami politycznymi i społecznymi, nie może znaleźć wewnętrznego spokoju a musiało doznać i zewnętrznego upokorzenia. Miary wycieńczenia politycznego i moralnego bankrutwa trzeciej rzeszypolitej, dopełnił tragiczny zgon jej prezydenta. Dowodzi on, że ta forma rządów, którą tak bardzo usiłują sławić Francuzi, nie może sprostać wymaganiom, jakie sama na siebie włożyła, — dowodzi, że rzeszypolita nie posiada tej wewnętrznej siły, aby mogła stawić opór rozkładowym prądom, które z niej samej wyszły, a dziś unoszą ją już wbrew jej woli!

Zbrodnia popełniona w Lugdunie jest jednak zarazem bolesną krzywdą wyrządzoną całej ludzkości. Dzisiaj nie ulega już wątpli-

wości, iż jakkolwiek sprawca jest Włochem, nie motywa polityczne lecz anarchia włożyła mu szylet w jego dłoń morderczą. Zbrodnia jego jest przeto przestrożą, jest owem biblijnem: *Mane Tekel Fares* dla ludzkości i społeczeństwa dzisiejszego. Dzisiaj społeczeństwo to widzi już jasno, że musi zabrać się z całą energią do walki z tym wrzodem ludzkości, który nazywają anarchią. Wyznawców przewrotnych idei anarchii uważano dotychczas za obłąkanych — dzisiaj czuje już cała ludzkość, iż kimkolwiek oni są, są jej wrogami, których usunąć trzeba bezwzględnie.

Przedewszystkiem musi uczynić to Francya, a już zwłaszcza musi ona wstrzymać się na tej drodze pobłażliwości względem radykalnych prądów, jaka ją cechowała w czasach ostatnich. Z tego względu życzy wypada Francyi, aby tragedia, która rozegrała się w minioną niedzielę w Lugdunie, nie wepchnęła jej w tón wewnętrzny chaosu, aby z wotum kongresu, mającego jutro się zebrać, wyszedł prezydentem mąż dzielny, stanowczy i — umięjący jasno ocenić niebezpieczeństwa radykalizmu. Wybór taki będzie także najlepszą odpowiedzią anarchistom za ich czyn niedzielny, po którym Francyi pozostaje chyba jedna tylko pociecha, — iż zbrodniarz nie był Francuzem.

Marya Franciszek Sadi-Carnot był potomkiem jednej z tych rodzin republikańskich, które we Francyi lubią nazywać, — z pewnym odcieniem ironii — „dynastycznymi“. Podobnie, jak dzieje rodziny Périerów lub Cavaignaców, także i dzieje rodziny Carnotów zrosły się niemal z dziejami rzeszypolitej francuskiej. Dziad zamordowanego prezydenta republiki był podczas wielkiej rewolucyi członkiem konwentu, i głosował za skazaniem na śmierć Ludwika XVI. Później wysłany do armii północnej, odniósł

zwycięstwo pod Wattignies. W r. 1795 był członkiem dyrektoryatu, lecz następnie podejrzany o rojalistyczne dążenia, został skazany na deportację. Umknął do Niemiec. Powołany do kraju, został w r. 1800 ministrem wojny, w r. 1802 był członkiem trybunału. Głosował przeciw dożywotniemu konsulatowi, i był jedynym, który podniósł swój głos przeciw zaprowadzeniu władzy królewskiej. W r. 1814 oddał mu Napoleon naczelną komendę w Antwerpii, której po bohatersku bronił, aż do kapitulacyi Paryża. Podczas „stu dni“ zamianował go Napoleon hrabią i parem państwa. Po ustąpieniu Napoleona wszedł w skład rządu prowizorycznego, lecz później wygnany został przez Burbonów. Zwrócił się do Warszawy, a następnie do Magdeburga, gdzie d. 3 sierpnia 1823 r. umarł. W r. 1882 wzniesiono mu w Nolay pomnik. Należał on do najwybitniejszych matematyków, a pewne prawo w matematyce ma od niego swe nazwisko.

Ojciec zamordowanego prezydenta, Hippolit Carnot, po zamachu stanu, jaki wykonał d. 2 grudnia 1851 r. Napoleon III został wybrany członkiem ciała ustawodawczego, a w r. 1857 w Paryżu deputowanym. Nie chciał on złożyć przysięgi hołdowniczej i dlatego po dwakroć uznawano wybór jego za nieważny. Dopiero później namyślił się inaczej i w r. 1863 wszedł do ciała ustawodawczego, jako członek opozycyi. Po obaleniu cesarstwa został wybrany do zgromadzenia narodowego, gdzie się przyłączył do republikańskiej lewicy. W roku 1875 został senatorem.

Sadi-Carnot urodził się dnia 11 sierpnia 1837 r. w Limoges. Z zawodu był inżynierem; ukończył szkołę politechniczną, a następnie szkołę *des ponts et chaussées* ze znakomitym postępem. Polityczną karierę rozpoczął dnia 10 stycznia 1871 r., gdy został prefektem departamentu dolnej Sekwany i nadzwyczajnym komisarzem zgromadzenia

Listy literacko-artystyczne z Warszawy.

(Karnawał letni. — Wyciągi. — Ożywienie miasta. — Z teatrów warszawskich. — Grzechy prasy informacyjnej. — Studya literackie. — Matematycznego „Dyabeł w poezyi.“ — „Pieśni ludu“ Glogera. — Nowelle Sienkiewicza. — Powieści: Kosiakiewicza, Dygasińskiego).

I znów to samo, co przeszłego roku... Corocznie, z początkiem czerwca, wypelnia się Warszawa na kilka tygodni gośćmi z prowincyi.

Co trzeci dzień ciągnie długi szereg ekipażów i dorozek i snuje się tłum pięknych ulicą Marszałkowską w stronę placu wyseigowego; corocznie biegają kucnie, bawi się publiczność, zarabia totalizator, i leje deszcz rzeszisty.

Bo ten deszcz w czasie wyciągów stał się w Warszawie przysłowiowym. Najpiękniejsza pogoda zmienia się nagle. Eno świeci słońce, a popołudniu zachmurza się i płacze niebo.

Czas wyciągowy nazywamy w Warszawie karnawałem letnim. Zamyka on wszystkie „sezony“: jesienny, zimowy i wiosenny. Po nim zasypia miasto na kilka miesięcy; ustaje wszelki ruch: towarzyski, handlowy, literacki, artystyczny, i zaczyna się pora „ogórkowa.“

Z końcem czerwca opuszcza „cała Warszawa“ stolicę. Ród, literatura, sztuka, finansy udają się na wieś, na letnie mieszkania, w góry, do wód, gdziekolwiek, byle mieć około siebie dużo zieleni i powietrza. Wśród rozpatonych murów miejskich zostają tylko biedacy, przykuci z konieczności do taczki zarobkowania.

Na karnawał letni przygotowują księgarze nowe dzieła, teatry nowe sztuki.

Tym razem dostarczył Kazimierz Zalewski wyseigowcom wrażeń i wzruszeń teatralnych. Jego najnowsze dzieło p. t. „Jak myślicie,“ rodzaj dramatu fantastycznego, wywołało zdania rozmaite, jak zawsze, gdy ktoś daje coś nowego.

Zdaje się krytyce, że celem jej jest kształcenie autorów, a tymczasem nie autorowie uczą się od niej, lecz przeciwnie. Formułki, zastosowywane przez krytykę, bywają zawsze owocem jakiegoś panującego własnie prądu. Bez istniejących już, i za dobre uznanych modelów nie umie sobie krytyka radzić, twórczość bowiem nie jest jej rzeczą.

Wynika z tego, że gdy ktoś wystąpi z jakąś reformą, wówczas nie wie krytyka, co z tym fantem począć. Orientuje się ona dopiero wtedy, gdy dłuższe doświadczenie wykaże skuteczność tej poprawki.

Kazimierz Zalewski obrał w ostatniem dziele swoim formę nieznaną dotąd w naszej literaturze dramatycznej, obmyślił coś nowego, do czego nie można przyłożyć łokcia, przyjętego przez krytykę bieżącą, więc jedni się dziwią, drudzy kiwają mądrze głowami, a wszyscy nie bardzo rozumieją, o co mu właściwie idzie.

Czego publiczność żąda od autorów, rozumujemy coraz mniej. Im dłużej się tworzy i odtwarza, tem więcej oddala się od gustów przeciętnych.

Te gusta przeciętne bywają nieraz tak zdumiewające, iż mogą nawet „sprytną“ głowę w błąd wprowadzić.

U nas w Warszawie rozumieją jedynie dyrektorowie mniejszych teatrów upodobania publiczności. Wiedzą oni, że człowiek dzisiejszy domaga się przedewszystkiem szerokiego, bezmyślnego śmiechu, łatwej zabawy, kilku godzin „przyjemnie“ w teatrze spędzonych. Więc dają mu ten gruby, szeroki śmiech i dlatego widzą zawsze pełną salę w swoim

„przybytku sztuki“. Przybytek sztuki!... dziwnie czasem przezywają się domy zabawy...

Ale zostawmy teatr współczesny w spokoju. Przesłał on być dawno świątynią sztuki. Teatr mieszczański swą komedią półświatkową, z idyotyczną operetką i jeszcze głępszą, bo nawet już nie śmieszna farsą, nie jest wart aby się nim zajmować. Trzeba czekać aż inny, świeższy wiatr powieje nad „przybytkami sztuki“ drugiej połowy gasnącego stulecia. Powinien to być wiatr bardzo silny, rodzaj huraganu, aby wymiósł porządnie stajnię augiaszową naszych gustów, pojęć, zwyczajów i obyczajów.

Reformę trzeba zacząć od prasy, która zapomina tak u nas, jak w Europie w ogóle coraz więcej o celach swoich i posłannictwie.

Bibuła bieżąca, która powinna być uczciwą tłumaczką potrzeb chwili, areną do dyskusyi ludzi dobrej woli i wiary, w pewnych razach doradczyńską, stała się w znacznej części zwykłą informatorką, grzeszną częścią plotkarką.

Wciągnięta przez wydawców, przez kupców w pospolitą walkę o byt, traci z każdym dniem znaczenie instytucyi publicznej. Nie dobro publiczne zaczyna być jej zadaniem, lecz jedynie powodzenia materialne, czyli prenumerata. I jak każdy kupiec, stara się i ona pozyskać względy płacących, wstrzegając się troskliwie narażenia się upodobaniem wielkich mas. A wiadomo, iż nie ma działalności publicznej bez właśnie owego narażenia się ciemnym i głupim.

Ponieważ prasa informacyjna nie lubi słowa śmiałego, gorącego, oryginalnego, przeto widzi u siebie niechętnie tych ludzi, którzy wzięli z rąk losu dar samodzielnej myśli.

Do zdawkowej informacyi, do zsywania z trzech artykułów niemieckich lub francuskich, czwartego polskiego (politycznego, społecznego, reporterskiego), nie potrzeba ani talentu, ani wiedzy, ani „ognia świętego.“

Do tej roboty wystarcza najzupełniej rutyna i znajomość jednego lub dwóch obcych języków.

Z powodów powyższych spotykamy w prasie warszawskiej (z wyjątkiem fejtetonów), coraz mniej nazwisk autorskich. Rzemieślnicy wyparli ze szpalt gazet rzeczywistych pisarzy, tych, którzy „mają coś do powiedzenia“; rutyna usunęła talent na stronę, informacja słowo oryginalne.

Dzieje się to oczywiście ze szkodą publiczności, czegoż się bowiem czytelnicy mogą nauczyć od ludzi, dla których zawód piśarski jest tylko fachem chlebobójnym, jak każdy inny?

Idąc dalej w tym kierunku dojdziemy wkrótce do tego, że jak dziennikarze literatów, tak wyprą niebawem reporterzy dziennikarzy z gazet. I dopiero wówczas będą kupy zupełnie zadowoleni, bo reporter będzie zawsze to mówił, co w danej chwili p. prenumerator rozkaże.

Jest jeszcze inny wzgląd sprzyjający wyjątkowemu naszej prasy. Oto wzięli nasi młodzi wydawcy od pewnego czasu na oszczędność. Nie dość im kroci, które w przeciągu lat kilkudziesięciu starsi zarobili. Oni, najmłodszy, nie mają cierpliwości do czekania. Pragną oni dojść do znacznych fortun szybko w kwiecie wieku, aby mogli darów monety jeszcze sami przy dobrem zdrowiu używać. Więc nie pisarzy utalentowanych szukają, lecz tanich. Im kto tańszy, tem więcej bywa obecnie pożądany, bez względu na to, czy posiada odpowiednio kwalifikacye naukowe i czy dowiódł zdolności. Był zgodził się na lichą zapłatę, byle pozwolił obniżyć stopę honorarium, stawia się go przy warstwie i każe się mu... przemawiać do kraju.

Jest to spekulacya bardzo licha, kramarska, publiczność bowiem, sprzykrzywszy sobie elukubracye reporterów, odsunie się od gazet dzisiejszych i zażąda innych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Teodor Jeske-Choiński.

narodowego. Gdy po zawieszeniu broni w Wersalu odbywały się wybory do zgrupowania narodowego w Bordeaux, został wybrany w departamencie Côte d' Or deputowanym 41.711 głosami. Przyłączył się do lewicy republikańskiej i był jej sekretarzem. Głosował za wszelkimi zarządzeniami, zmierzającymi do stanowczego ugruntowania Rzeczypospolitej i uchwalenia ustaw konstytucyjnych. Przy ogólnych wyborach w r. 1876 został wybrany deputowanym z okręgu Beaune. W nowej Izbie był sekretarzem. Sadi Carnot należy do owych 363 deputowanych, którzy ministeryum Broglie odmówili wotum zaufania. Przy wyborach w październiku tegoż roku został Sadi-Carnot ponownie wybrany, a także później w Izbie reprezentował departament Côte d' Or.

W parlamencie brał Sadi-Carnot udział szczególnie w pracach tych komisji, które się zajmowały kwestyami kolei żelaznych, żeglugi i finansów. W r. 1878 był sprawozdawcą komisji budżetowej i komisji dla robót publicznych. Budżetem z d. 26 sierpnia tegoż roku został zamianowany podsekretarzem stanu dla robót publicznych w ministerstwie Dufaure. Sadi-Carnot był także dwa razy ministrem; po raz pierwszy w r. 1885 pod Brissonem, w którego gabinecie przez 10 dni zawiadował ministerstwem robót i skarbu. Po raz wtóry został w r. 1886 jako minister skarbu członkiem gabinetu Freycineta. Przetłómaczył on także dzieło J. Stuarta Milla: „Rewolucya od roku 1848 i jej odczyny”. Ważnym rysem charakterystycznym jest, że podczas wielkiej dyskusji nad kredytem tonkińskim w marcu 1885, która spowodowała upadek Ferry'ego, głosował Sadi-Carnot za Ferrym.

Carnot należał do umiarkowanych członków Izby. Z Grévy'ym był w przyjaznych stosunkach i głównie na jego życzenie wszedł do gabinetu Freycineta. Jako mowca trzymał się zwykle w granicach faktów, a unikał oratorskich ozdób. Skromny, uprzejmy, w towarzyskim obcowaniu miły, nie sprzyjał nigdy głośnej opozycji. Wzrostu średniego, smukły, o czarnych oczach i ciemnej, krótko strzyżonej brodzie, robił sympatyczne wrażenie, a na jego twarzy przebijał się pewien wyraz melancholij.

Ożeniony był Carnot z p. Cecylią Dupont-White, córką znanego ekonomisty. Córka jego wyszła żoną za p. Cunisset, który w chwili wyboru Carnota na prezydenta był generalnym prokuratorem w Dijon, a syn Carnota był wówczas podporucznikiem w 27 pulku piechoty.

Na najpierwsze stanowisko w Rzeczypospolitej, na krzesło jej prezydenta wyniósł Carnota w dniu 3 grudnia 1887 kongres, zbrany w Wersalu pod przewodnictwem prezydenta senatu Le Royer. Sadi-Carnot przeszedł dopiero przy drugim głosowaniu. Jako poważni kandydaci do godności prezydenta wystąpili wówczas: Freycinet, znacznej części umiarkowanych republikanów wydający się za gorącym; Ferry, uważany znów przez inny odłam za zimnego, a nadto znie-

nawidzony jako „Tonkińczyk“ i „przyjaciel Niemców“ (*Prussien*); generał Saussier, gubernator Paryża, uważany przez wielu za „człowieka przyszłości“, ale popierany głównie przez monarchistów, a dla tego niesympatyczny kandydat dla zwolenników Rzeczypospolitej — wreszcie Sadi-Carnot, cieszący się wprawdzie już wówczas wielką popularnością, ale bądź co bądź ani wybitnymi zdolnościami, ani wielkością zasług, nie mogący dorównać tak silnym, jak powyżej wymienieni, kandydatom. Obok tych byli jeszcze inni *minorum gentium* pretendenci do krzesła prezydenta. Sama partya republikańska, rozdzielona na jakie dziesięć grup i kółek, nie mogła się zgodzić na żadną wybitną osobistość — i dzięki temu właśnie stanowi rzeczy przedewszystkiem Carnot wyszedł zwycięską z wyboresznej urny. Pierwsze głosowanie nie doprowadziło do żadnego rezultatu, ale już w niem otrzymał Carnot 303 głosów przeciwko 212 Ferry'ego, 76 Freycineta i 220 generałów Saussiera i Apperta. W drugim głosowaniu stronicy Freycineta i Ferry'ego przeszli zupełnie na jego stronę, dzięki czemu na 827 głosujących (bezwzględna większość 414) otrzymał Carnot 616 głosów. Saussier otrzymał był 188, Appert 11, Freycinet 11, Pyat 1 głos. Na podstawie tego wyniku głosowania obwieścił prezydent senatu, iż Sadi-Carnot został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej. Po wyborze opuścił Sadi-Carnot Wersal w towarzystwie wszystkich ministrów, otoczony eskortą kirasjerów, pod której osłoną wjechał do pałacu Elizejskiego. Natychmiast na szczytach gmachu zatknięto flagę narodową. Następnego dnia został Carnot uroczystie instalowany w pałacu Elizejskim. Pierwszy gabinet za prezydentury Carnota utworzony został pod przewodnictwem Tirarda. Pierwsze orędzie Carnota odczytane zostało w Izbie d. 13 grudnia.

Wiadomość o zamachu na Carnota nadeszła do Paryża, do pałacu Elizejskiego po godzinie 10. Pani Carnot bezwzględnie osobnym pociągiem udała się do Lugdunu.

Prezydent Carnot odjechał z Paryża w sobotę przed południem. Na dworcu w Lugdunie witały go tłumy publiczności okrzykami: Niech żyje Carnot! Przybycie jego do Lugdunu obwieszono 101 strzałami działowymi. Wjazd do miasta był nader uroczysty. Mieszkańcy miasta urządzili na jego cześć korowód z pochodniami. W niedzielę, w pałacu Izby handlowej, odbyła się uczta na tysiąc osób. Carnot był znów witany owacyami, pełnymi zapału. Po uczcie, w drodze do teatru, tuż u fasady tego samego pałacu Izby handlowej, w którym przed chwilą tak entuzjastycznie go przyjmowano, uderzył w niego sztylet mordercy. Umarł, zaopatrzony na drogę wieczną wszystkimi umożliwieniami, jakie daje wiara św. i Kościół katolicki.

Jakiegokolwiek możnaby robić zarzuty Sadi-Carnotowi jako prezydentowi, — to na charakterze jego nie pozostała najdrobniejsza nawet plama. Jako prezydent był prawdziwie wzorem władcy republikańskiego, spełniał wiernie przepisane mu konstytucją obowiązki i nie zasłużył niczem na nienawiść ludu ani w życiu prywatnem, ani w sprawowaniu służby publicznej. Mimo to zginął z ręki mordercy — u samego kresu władzy, po siedmiu latach rządów, będących najskrupulatniejszym wyrazem woli większości reprezentantów kraju.

Zarzucono mu, że on, niegdyś przywódca republikańskiej lewicy — *de la gauche republicaine* — jako prezydent, starannie — a umiejętnie zarazem przewijał się w czasie częstych przesileni ministerjalnych pomiędzy stronniectwami republikańskimi, ciągnąc wybitnie nie do umiarkowanego środka, do *juste milieu* republikańskiego, lecz do skrajnych żywiołów radykalnych. Słusznie czy niesłusznie był uważany za wielkiego zwolennika t. zw. koncentracji republikańskiej, to jest zgodnej akcyi radykalnych żywiołów republikańskich z umiarkowanymi, która republika wielkie szkody moralne wyrządziła, każąc umiarkowanym republikanom składać ofiarę ze swych przekonań na rzecz radykalizmu, i stając się źródłem sprawy panamskiej, — ale która także Carnota wyniosła na fotel prezydenta. Z drugiej znowu strony posadzano go o zakulisowe znoszenie się z Kuryą Apostolską co do zainicyowania znanej zasady o powrocie monarchistów do republiki (*ral-lier*), oraz o używanie pośrednictwa domu Orleanów (księżnę Waldemarowej duńskiej, z domu ks. Chartres) w znoszeniu się na własną jego rękę z carem Aleksandrem III. Wszystko to jednak były podejrzenia na niczem nie oparte; na zewnątrz był Carnot wzorem bezstronnego prezydenta Rzeczypospolitej i przy jesiennym wyborze był w każdym razie silnym kandydatem na nowe siedmioletnie rządy prezydenta.

Sadi-Carnot był czwartym z rzędu prezydentem trzeciej Rzeczypospolitej francuskiej. Pierwszym był Ludwik Adolf Thiers, który w uznaniu zasług położonych około zapewnienia Francji pokoju po smutnej pamięci latach 1870/71 i około stłumienia komuny, został przez zgromadzenie narodowe w dniu 31 sierpnia 1871 zamianowany „prezydentem francuskiej Rzeczypospolitej“ na lat trzy. Już jednak w d. 23 maja 1873 r. upadł Thiers obalony przez większość monarchistyczną, a zaraz na tem samym posiedzeniu wybrano następcą jego maszałka Mac-Mahona. Uchwałą z dnia 20 listopada tegoż roku zatwierdzono Mac-Mahona w tej godności na lat siedm. Ponieważ republikanie pragnęli politykę przenieść także i do armii, przeto Mac-Mahon ustąpił dobrowolnie w d. 30 stycznia 1879 r. Trzecim prezydentem republiki był Franciszek Paweł Juliusz Grévy. U początku drugiego już septennatu jego, wyszły nagle w r. 1887 na jaw głośne matactwa orderowe zięcia Grévy'ego, Wilsona, wybuchło

przesilenie u steru władzy wykonawczej i — Grévy ustąpił. Następcą jego był Sadi-Carnot. Jutro w Wersalu odbędzie się wybór nowego prezydenta. Jako kandydatów wymieniają: Prezydenta Izby deputowanych i byłego prezesa gabinetu Jana Casimir-Périer, prezesa gabinetu i b. prezydenta Izby dep. Karola Dupuy, prezesa senatu Challemel-Lacour'a, oraz radykała Brissona. Największą szansą ma Casimir-Périer, najpoważniejszym jego kontr-kandydatem będzie Dupuy. Challemel-Lacour miał oświadczyć, iż nie przyjąłby wyboru.

Ustawa konstytucyjna o organizacji publicznych władz z 25 lutego 1875 r. zawiera co do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej następujące postanowienia:

Art. 2. Prezydent Rzeczypospolitej zostaje wybrany większością głosów zjednoczonych w jedno zgromadzenie narodowe (kongres) członków senatu i Izby dep. Zostaje on wybrany na lat 7. Może być ponownie wybranym.

Art. 7. W razie wakansu przez śmierć lub wskutek innej przyczyny, przystępują obie zjednoczone Izby natychmiast do wyboru nowego prezydenta. Zanim nowy prezydent wybrany zostanie, sprawuje władzę wykonawczą rada ministrów.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, 26 czerwca. Dzienniki donoszą, że Najj. Pan wystosował własnoręcznie zredagowane telegramy kondolencyjne do prezesa gabinetu Dupuy i pani Carnot. Pomiędzy dostojnikami, którzy osobiście złożyli kondolencje w ambasadzie francuskiej znajdował się także Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz.

Wiedeń, 26 czerwca. Generał-adjutant hr. Paar złożył wczoraj przedpołudniem w imieniu Najj. Pana kondolencje w ambasadzie francuskiej. Hr. Paar dał wyraz najgorętszego współczucia Jego Ces. Mości dla Francji i rodziny zamordowanego prezydenta.

Według *Pol. Corr.* P. Minister hr. Kalnoky udał się osobiście do pałacu ambasady francuskiej i wyraził w imieniu austro-węgierskiego Rządu najgłębsze oburzenie z powodu sromotnej zbrodni a zarazem najserdeczniejsze współczucie dla Francji, która utraciła wielce zasłużonego a także w Austro-Węgrzech wysoko poważanego naczelnika państwa.

Wiedeń, 26 czerwca. *Wiener Abendpost* pisze: Zamach, którego ofiarą padł prezydent Carnot wywołał w Austro-Węgrzech uczucie najgłębszej odrazy i obudza najserdeczniejsze współczucie dla Francji. Ostateczna zbrodnia jest strasznym i niedającym się określić słowami epilogiem dotychczasowych zamachów anarchistycznych, epilogiem, który sprawi niezawodnie, iż wkrótce będą powzięte postanowienia i szybko rozwinięta energiczna działalność przeciw anarchistycznej propagandzie.

CIEŻKIE ZADANIE.

V.
(Ciąg dalszy).

— Tutaj sucho, — zawołała, — a pan stoi na najwilgotniejszym miejscu!... Ach! to łaka! jakże mój biedny ojciec się nią martwił, a ileż korzyści byłaby przyniosła, gdyby ją można było porządnie wydrenować; ale to było niepodobnem, gdyż dobra paniienka, jak nazywają tutaj p. Tinchen, ma na łące prawo wypasania swojej krowy, a że nie ustąpi swych praw nikomu, to pewna.

— Dobra paniienka! — powtórzył Albert akcentem marchijskich wieśniaków.

— Tak; wymawia to pan takim akcentem, jakbyś był tutejszy, — rzekła, śmiejąc się.

— Dobra paniienka musi być bardzo złem i upartym stworzeniem, — rzekł Albert.

— Jaktó! — zawołała Fanny żywo, prawie gniewnie, — i pan także? Jesteś pan tutaj zaledwie od kilku godzin i mówisz już tak jak tamci! To bardzo źle. Panna Tinchen nie jest ani złą, ani upartą. Pragnie tylko utrzymać się przy swoich prawach i więcej nic. Któżby jej mógł to za złe uważać? Te prawa jej i tak nie wiele znaczą. Muszę to panu wytłómaczyć o ile potrafię. Ale usiądźmy pod cieniem tego dębu. Będzie burza. Czy widzi pan tę chmurę nad młynem? z tamtąd przychodzą do nas wszystkie burze. Słuchaj pan... tam... te głuche odgłosy... To grzmoty. Tutaj będziemy widzieli wszystko dokoła, i będziemy mogli uciekać w czas, gdyż burza szybko nadejdzie. Jaskółki wiedzą o tem dobrze; widzi pan jakie niespokojne!

Przybyli do dębu o rozłożystych gałęziach. Fanny usiadła na omszonym kamie-

niu i ocierała czoło fartuszkim. Albert oparł się o pień drzewa.

— Chciałam więc panu mówić o panie Tinchen, — zaczęła młoda dziewczyna. — Trzeba znać całe jej życie, żeby być względem niej sprawiedliwym. Od niej nie dowiedziałam się niczego pod tym względem, chociaż żyjemy z sobą rok przeszło; niechętnie mówi o sobie i o swoich uczuciach. To, co wiem, wiem z tego czegoś się domyślała i co mi opowiadała stara gospodyni, jedyna osoba, mająca wstęp do domu. Ale życie jej tak skromne, tak mało bogate w wypadki, tak proste, jak gościniec, wiódący przez pola płaskie, bez drzew. Taka droga wydaje się łatwa i krótka, a jednak podróżny się wyczerpuje.

Panna Tinchen miała około dwudziestu pięciu lat, gdy utraciła rodziców; mogła więc żądać jeszcze czegoś od życia, ale była biedna i brzydka; ospa zeszpecała jej twarz. Nie zostawał jej inny przytułek tylko dom panienski, wystarczający na skromne wegetowanie, z oszczędnością, bez żadnej z tych rzeczy, które życie umiliły mogą. Nigdy nie wydała żadnej skargi, o ile mi wiadomo. Zadowolona, wdzięczna losowi, bez żadnych pragnień, starzeje się tak od lat sześćdziesięciu. A przecież jest ona córką bogatych rodziców, rodziny wysoko położonej i szanowanej. Nie chce, jak utrzymują, ustąpić ani pigdzy ziemi, na której żyje, ale któżby mógł jej to mieć za złe? Nie ma nie ofiarować nikomu, ale nie pragnie też nie od nikogo. Jest dumna, ale nie pyszna; nie jest także sentymentalną i nigdy nią nie była. Będąc samotną, trzeba powściągać uczucia i trzymać serce na wodzy. Ale nie posiada zatwardziałego serca, nie jest złą, jak to utrzymują. Nie wiele wie o ludziach i nie pragnie dowiadywać się tego, co się w świecie dzieje. Zresztą świat dzisiejszy by jej nie zrozumiał.

Odgłos gromotu zbliżał się, a błyskawice ukazywały się na niebie z cienkiej a

blyszczącej chmury, wiszącej na horyzoncie. Fanny wstała i popatrzyła na niebo.

— Tam dalej, rzekła, nad sosnowym lasem nadechodzi druga burza. Jeżeli dwie burze spotkają się z sobą, może być źle.

— Czyżby się pani bała? spytał Albert.

— Nie, przeciwnie, odrzekła; powietrze odświeży się, a potrzeba tego całej naturze i nam wszystkim. Gdy duszno, czuję ciężar na piersiach; przez cały dzień nie wiedziałam, czego mi brakuje, co było powodem, że byłam zniecierpliwiona i osłabiona razem. Teraz ulga nastąpi.

Albert przyglądał się młodej dziewczynie z tak jasnymi i swobodnymi oczyma.

— I pani dzieli to życie takie smutne, bez rozrywek, pani tak młoda? z taką swobodą? To musi być więzienie dla pani.

— Och, nie! rzekła, weale nie więzienie, chyba przystań, z której rozciąga się szeroki widok na pełne morze. Z początku, prawda, czułam się nieco wykołejona, ale później, gdym się przekonała, że staję się niekiedy użyteczną starej panie, naturalnie bez jej wiedzy, uczułam, że mam obowiązek w życiu i pomimo, że on bardzo nieznaczny, nieuciążliwy, czuję się szczęśliwą. Dobrze to dla mnie, że spędzę tu lat kilka, bo później trzeba mi będzie robić plany na przyszłość, a w ten sposób lepiej się przygotowuję. Pojmuje pan, że nie mam ochoty żyć do osmdziesięciu lat w tym domu, jak panna Tinchen... Ale zaczyna się zrywać wieher; słuchaj pan jak trzeszczą i szemrzą sosny tam dalej, a wszystkie wierchołki się poruszają. Och! co za tumany kurzu! jak liście wyrwane z drzew kręcą się w kółko! Oto suche gałęzi łamią się nad nami!

Stado kruków przeleciało kracząc i zdawało się wisieć chwilę w powietrzu, rozpatrując się z kądem chmury idą i gdzie im grozi większe niebezpieczeństwo, czy w pośród chmur, czy na gałęziach drzewa.

— Stary dąb jeszcze nas ochroni, a chciałabym panu opowiedzieć w jaki sposób panna Tinchen przyjęła mnie do siebie. Jestem pewną, że gdy się pan dowiesz, zmieniś o niej zdanie. Był to dzień bardzo dla mnie smutny, w którym musiałam opuścić nasz dom. Uczyniłam to jednak bez żalu; niedawno pochowałam ojca i odtąd wszystko mi było obojętne. Zresztą nie miałam czasu na rozmyślanie. Meble zniesiono na podwórzu i w pośród gwaru licytacyi, musiałam być tu i owdzie, odpowiadać na pytania. Trwało to dwa dni. Mój wuj, brat mojej matki, który był moim opiekunem i czuwał nademną, chciał mnie wziąć do siebie, ale był kawalerem; gdybym była chciała szukać przytułku u przyjaciół, mogłoby to być tylko chwilowym. Nie warto przyjeżdżać do obcych w świeżej żałobie, nudzi się ich i męczy. Niewiadomo czy wolno być smutną, a jeżeli się sili na swobodę, mogą powieść, że się nie ma serca. Jeżeli się nie chce okazywać na jaw swoich uczuć, lepiej być w samotności. Kiedy myślałam o tem, pierwszego dnia po licytacyi wieczorem, wszystko w około mnie było spokojne, wuj mój tylko rachunki robił z komornikiem; wtedy przyszła do mnie stara gospodyni panny Tinchen. Kręciła się już w około mnie przez dzień cały, ale nie mówiła nic, bo mnie samej spotkać nie mogła, tylko zawsze między ludźmi. Stała przedemną, zawięła ręce fartuszkim, popatrzyła na mnie chwilę, jakby czekała na pytanie z mojej strony; nie wiedziała widocznie jak zacząć mówić. Ale ja nie byłam uspołobioną do rozmowy i czekałam spokojnie. Rzekła wreszcie: — Mam polecenie do pani; to wprawdzie mnie nie obchodzi, ale stara panna ma pani coś powiedzieć. Jeżeli pani zechce, możesz przyjść do domka starej panny. Oto wszystko. — Obróciła się i nie czekając odpowiedzi odeszła, stukając sabotami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budapeszt, 26 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie wyrazić uczucie żalu z powodu skrytobójczego zamachu na Carnota.

Lugdun, 26 czerwca. Z wielu części miasta donoszą o podpaleniu sklepów i zakładów, utrzymywanych przez Włochów. Na perswazyje policyi, odpowiadają tłumy: Chcemy pomścić Carnota!

Lugdun, 26 czerwca. Morderca jest z zawodu piekarzem. Od dawna znanym był jako jeden z najniebezpieczniejszych anarchistów. Skoro tylko rozeszła się wiadomość o zamordowaniu Carnota, tłum napadł na lokal włoskiego towarzystwa muzycznego i spłądował go do szczytu. Również tłum uderzył na kilka szynkowni włoskich. Dytychczas aresztowano 60 osób. Policya obsadziła konsulat włoski obawiając się groźnej przeciwnemu demonstracji. Dotąd nie wyrządzono zniewagi fladze włoskiej.

Lugdun, 26 czerwca. Blższe szczegóły zamachu przedstawiają się w następujący sposób: Carnot, zaledwie ujechał parę kroków, gdy sprawca przerwał kordon policyjny, przyskoczył do powozu i rzucił się na prezydenta ze sztyletem w rękę. Siedzący z Carnotem w powozie, nie wiedzieli co się stało, gdy Carnot został pchnięty sztyletem. Dopiero, gdy strumień krwi buchnął z pierś Carnota, zauważył generał Borius, że Carnot na siedzeniu powozu opadł w tył, a krew płynęła obficie. Zniesiono go z powozu i zaniesiono do prefektury. Przywołani lekarze starali się krew zatamować i ranę zaszyć, a Carnot na wólpriżytomny wołał: „Boże, Boże, co za ból! czy to się nie skończy? O Boże, jak ja cierpię“. Po północy przybył arcybiskup lugduński w towarzystwie generalnego wikarego i udzielił umierającemu ostatniego namaszczenia olejami św. Carnot konając czuł, że śmierć się zbliża, do ks. arcybiskupa zauważył:

„Ze mną już koniec.“ Ostatnie słowa skierował do dr. Puzeťa: „Jestem szczęśliwy, że pan tu jesteś obecny.“ Potem skonał.

W teatrze tymczasem oczekiwano jego przybycia. Gdy w loży prezydenta pojawił się nagle prezes gabinetu Dupuy i prefekt policyi, publiczność, przypuszczając, że wchodzi Carnot, wydała na cześć jego okrzyk. Wówczas prefekt zawołał z loży dworskiej: „Nie wznosić okrzyków na cześć Carnota — prezydenta naszego zamordowano!“ Wrażenie tych słów było ogromne. Powstał krzyk i wrzawa, kobiety płakały, mężczyźni wołali: „Śmierć sprawcy!“ Przedstawienie bezzwłocznie odwołano.

Przez całą noc ludność zapełniała ulice miasta. Wzburzenie przeciw mordercy i wogóle przeciw Włochom, ogromne.

Mer miasta wydał odezwę, w której potępia anarchistów, a zarazem wzywa ludność do wstrzymania się od manifestacji.

Aresztowano człowieka, który opowiadał: „Czeladnik fryzjerski powiedział mi już dawniej, że Carnot będzie zasztyletowany“.

Przy pierwszym przesłuchaniu mordercy był obecnym także prefekt policyi paryskiej Lepine. Przesłuchiwał on także niejakiego Domergue, leżącego 60 lat, który znalazł długi na 25 centymetrów sztylet; sztyletem tym dokonał mordercy zamachu na Carnota. Rączka sztyletu jest z miedzi polzłacanej, pochwa z aksamitu w czerwone paski.

Lugdun, 26 czerwca. Protokół sekcji lekarskiej, dokonanej na zwłokach Carnota, orzeka, że w niebywały dotychczas sposób przebił sztylet wątroby na dwanaście centymetrów i złamał żebro. Narzędzie, którym cios ten zadano, zagłębiło się na 18 cm. w jamę brzuszną; w jamie tej znaleziono dwa litry krwi.

Lugdun, 26 czerwca. Ks. arcybiskup lugduński odprawił wczoraj przy zwłokach Carnota nabożeństwo, poczem trumnę złożył na jawecie i pochód żałobny ruszył ku dworcowi kolei żelaznej. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz, stowarzyszeń i korporacji oraz niezliczone zastępy publiczności.

Gdy żałobny pochód przeszedł już ulice miasta, tłumy pociągnęły wśród okrzyków: „Pomścimy Carnota! Prez z mordercami!“ do trzeciej dzielnicy miasta, zniszczyły sklepy, noszące napisy z cudzoziemskimi nazwiskami, wtargnęły do środka miasta, zmusiły tu do zamknięcia pewnej kawiarni, a także w innych dzielnicach zniszczyły sklepy. Wśród tych scen zraniono ciężko pewnego agenta policyi, 300 osób aresztowano. O północy zapanował spokój.

Lugdun, 26 czerwca. Sędzia śledczy przypuszcza, iż pomiędzy zamordowaniem Carnota a znanymi wypadkami w Aigues Mortes zachodzi związek. Morderca chciał mia- nowicie pomścić równocześnie anarchistów i swoich rodaków, którzy padli ofiarą wypadków w Aigues Mortes.

Paryż, 26 czerwca. W senacie i w Izbie deputowanych odczytali prezydenci pismo prezesa gabinetu p. Dupuy z doniesieniem o śmierci Sadi-Carnota. Zarówno Challemel-Lacour, jak i Casimir-Périer, wzruszo-

nym głosem i w wymownych słowach ośmalowali żałobę Francji. Potępiwszy zbrodnię, wyrazili wśród ogólnego poruszenia członków senatu i Izby współczucie rodzinie zamordowanego prezydenta. Challemel-Lacour, prezes senatu, podniósł, iż mający się zebrać w dniu 27 b. m., we środę kongres, zimną krwią swoją i chłodnym ocenieniem sytuacji dowiedzie, że zaufanie do trwałości istniejących urzędów jest dalej niezachwiane. Po tych przemowach zamknięto posiedzenie.

Paryż, 26 czerwca. Usposobienie ludności paryskiej poczyna być już spokojniejszym. Nie było tu żadnych demonstracji, wrogich Włochom.

Austro-węgierski ambasador hr. Hoyos złożył kondolencyje telegraficznie.

Paryż, 26 czerwca. *Temps* ogłasza depeszę kondolencyjną cesarza Wilhelma do pani Carnot, zredagowaną w słowach najgorętszych.

Paryż, 26 czerwca. Zwłoki Carnota przywieziono w nocy do Paryża. Rząd zażąda w Izbie wyprawienia pogrzebu kosztem narodu. Wszysey ambasadorowie, senatorowie i posłowie zapisali swoje nazwiska na arkuszu wyłożonym w pałacu Elizejskim.

Paryż, 26 czerwca. Prasa paryska zgodnie jak najostrej potępia zamach. *Figaro* pisze: Zdawało się, że Carnot właśnie dlatego nie jest narażony na zarzuty, iż nie chciał naprzód się wysuwać. Błędy jego jako prezydenta pójdą rycbło w nie-pamięć; każdy wspominać będzie tylko o jego szlachetności i prawidłowym postępowaniu. *Lanterne* podnosi: Cała Francja, bez różnicy stronictw, potępi zamordowanie Carnota; polityka nie ma tu nie do czynienia. Nawet organ Rocheforta *Intransigent* powiada: Zbrodnia ta może być tylko sprawką waryata. Na każdy sposób, wytłómaczyć jej sobie niepodobna.

Libre Parole pisze: W dzisiejszych czasach wszystko staje się niezrozumiałem, ale to morderstwo przechodzi wszelkie granice nieprawdopodobieństwa. Sumienie potępia taki czyn, ale rozum nie zdoła zorientować się w pobudkach.

Cassagnac pisze w *Autorité*: Anarchia nie godzi już w tłumy — już ona wyróżnia ścisłe; wybiera sobie ofiary. To już nie deputowani, na których miota Vaillant garstkę gwoździ; to już nie goście kawiarni „Terminus“, którzy kawałeczki żelaza obsypują. To już samego naczelnika państwa poszukuje i zasztyletuje anarchia.

Clemenceau woła w *Justice*: Carnot umiera jako żołnierz an posterunku. Waryat czy zbrodniarz, który go ugodził, zadał srogi cios republice francuskiej.

Paryż, 26 czerwca. Prezydent senatu Challemel-Lacour nie przyjął kandydatury na prezydenta; radykalisci z lewicy i skrajna lewica postanowili głosować na Brissona, unia republikańców — demokratów natomiast stawia kandydaturę Casimir Périera.

Paryż, 26 czerwca. Dzienniki umiarkowane utrzymują, że najwięcej widoków na krzesło prezydenta republiki ma Casimir-Périer.

Według doniesienia dzienników, z wielu zakładów na prowincyi wydano służbę i robotników włoskich.

Paryż, 26 czerwca. Grupa posłów socjalistycznych postanowiła wziąć udział w jutrzejszym wyborze prezydenta, „aby zamknąć drogę kandydatom kapitalistyczno-klerikalnej reakcji“.

Paryż, 26 czerwca. (*Tel. prywat.*) Stolica spokojna; w miastach prowincjonalnych częste starcia pomiędzy Francuzami a Włochami. Mnożą się poszlaki, że Caserio był narzędziem spisku anarchistów i miał współników. Dotąd odmawia on wszelkich zeznań. Sztylet ukrył morderca w bukietcie, który podał Carnotowi.

Pp. Casimir i Brisson mają najwięcej widoków w wyborze prezydenta, jak i p. Dupuy, który w ostatnich 48 godzinach dał dowody niezwykłej sprężystości.

Berlin, 26 czerwca. Dzienniki tutejsze wyrażają się jednomyślnie z wielką sympatią o Carnocie i podnoszą jego zasługi około skonsolidowania stosunków francuskich.

Rzym, 26 czerwca. Król i wszyscy ministrowie złożyli drogą telegraficzną w imieniu Włoch kondolencyje pani Carnot i rządowi francuskiemu.

Rzym, 26 czerwca. Tutaj, w Medyolanie, Florencyi, Turynie i innych miastach giedły były wczoraj zamknięte. Na wszystkich publicznych gmachach powiewają żałobne chorągwie.

Rzym, 26 czerwca. W senacie odbyła się wczoraj taka sama manifestacja żałobna jak w Izbie poselskiej.

Rzym, 26 czerwca. *Agencja Stefaniego* donosi: Morderca jest synem niejakiej Maryi Broglio i Antoniego Caserio.

Rzym, 26 czerwca. W Izbie deputowanych prezydent Crispi zawiadamiając o zamordowaniu prezydenta Carnota stwierdził z ubolewaniem, że zbrodniarz niestety jest narodowości włoskiej. Anarchisci wszakże — dodał mowca, nie mają ojczyzny i wypierają się jej, to też i ojczyzna ich się wypiera. Crispi wezwał Izbę, aby za pośrednictwem swojego prezydium wypowiedziała kondolencyję wdowie po Carnocie oraz Francji, i aby na znak żałoby zawiesiła posiedzenie. Prezydent Izby wyraził głęboką boleść z powodu strasznego wypadku, który także Włochy okrywa ciężką żałobą. Mowca w wymownych słowach uczcił pamięć Carnota, który stanowił między Włochami i Francją węzeł zgody i sympatii, poczem zaproponował na znak żałoby zamknięcie posiedzenia i przywzicie podczas obecnej sesji żałoby. Izba jednogłośnie poleciła prezydium, aby wyraziło prezydentowi francuskiemu zgromadzenia narodowego uczucia boleści i żalu. Po posiedzeniu wszyscy ministrowie, senatorowie i deputowani zapisali swoje nazwiska na arkuszu wyłożonym w pałacu ambasady francuskiej.

Belgrad, 26 czerwca. Prezes gabinetu złożył kondolencyję na ręce posła francuskiego. Poseł serbski w Paryżu otrzymał polecenie wypowiedzenia rządowi francuskiemu wyrazów najwyższego ubolewania.

Bukareszt, 26 czerwca. Wiadomość o zamordowaniu Carnota wywarła tutaj silne i bolesne wrażenie. Król wysłał telegram kondolencyjny do wdowy. Minister spraw zagranicznych Lohovary polecił posłowi rumuńskiemu w Paryżu, aby wyraził rządowi francuskiemu głębokie współczucie.

Londyn, 26 czerwca. Izba gmin będzie prosić królowej, ażeby przesyłając od siebie wyrazy współczucia z powodu śmierci Carnota, wyraziła także współczucie Izby gmin. To samo uchwalił senat.

KRONIKA

Lwów, 26 czerwca.

— **J. E. Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn** odbył w czasie od 18 do 24-go b. m. podróż inspekcyjną po zakupionym w roku 1891 przez Skarb od zarządu kredytowego ziemskiego w Wiedniu majątku „Nadwórna“.

Dnia 18 b. m. wyjechał Pan Minister rannym pociągiem do Stanisławowa, zamtąd dalej do Nadwórny i zlustrował tego samego dnia c. k. zarząd hutniczy w Pasiecznie, odlewnię żelaza, warsztat mechaniczny, pilikarnię, fryszarkę, dalej tartak wodny, magazyn wiktuałów, młyn oraz budynki przynależne do zarządu hutniczego i do zarządu lasów i dóbr skarbowych w Nadwórnie.

W czasie od 19 do 21 czerwca zwiedził Pan Minister lasy przynależne do okręgów gospodarczych Zielona i Rafaiłowa, a 22 udał się przez połoninę Dołhe do Jabłonicy, gdzie zwiedził skarbowy tartak parowy.

Po zlustrowaniu c. k. zarządów dóbr skarbowych w Tatarowie, Mikuliczynie, Dorze, Delatynie i po zwiedzeniu zakładu tartaczego w Mikuliczynie, jak i robót około budowy kolei ze Stanisławowa do Woronienki powrócił Pan Minister dnia 23 do Nadwórny, gdzie zlustrował tartak parowy i stację spławaczkową w Pniowie, potem folwark skarbowy w Strymbie.

Przed wyjazdem do Lwowa zlustrował Jego Eksceleńcy starostwo, urząd podatkowy, sąd powiatowy i urząd gminny w Nadwórnie, dalej miejscowy szpital, orowar skarbowy i inne zakłady przemysłowe.

W powrocie do Lwowa zlustrował P. Minister także starostwo w Stanisławowie.

W podróży tej towarzyszył P. Ministrowi naczelnik dyrekcji lasów i dóbr skarbowych odd. II. c. k. radca leśnictwa p. Rosenberg.

— **J. E. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni** wyjedzie dzisiaj wieczornym pociągiem spieszniejszym do Krakowa.

— **Dyrekcya ruchu kolei państw.** ogłasza: Na przestrzeni Żywiec-Węgierska Górka, został już napowrót podjęty ruch towarowy i osobowy; na przestrzeni zaś Czudec-Strzyżów ruch towarowy.

— **Poseł Adam Skrzyński** zorganizował własnym kosztem wycieczkę włościan z powiatu gorlickiego na Wystawę krajową. Dnia 7 lipca opuści stację Zagorzany pociąg wiozący przeszło stu włościan do Lwowa. Pobyt w stolicy kraju i zwiedzanie Wystawy, został ujęty w ścisły program, zapewniający zwiedzającym jak największe moralne korzyści z oglądnięcia Wystawy; cała wycieczka odbędzie się pod kierownictwem i opieką kilku obywateli, duchownych, oraz urzędnika Rady powiatowej gorlickiej.

— **P. Julian Fałat**, przybył do Lwowa. Znakomity artysta zabawi tu dni kilka, celem zwiedzenia Wystawy.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się we środę dnia 27 (nadzwyczajne) i we czwartek dnia 28 b. m. (zwyčajne). Na porządku dziennym posiedzenia nadzwyczajnego jest

wyбір delegata Rady miejskiej do krajowej Rady szkolnej na trzylecie.

— **Z Sokoła.** Członkowie nieświadczący się a biorący udział w pochodzie, zbiorą się we środę dnia 27 b. m. o godzinie 9 wieczorem w sali Sokoła.

— **Wydział „Czytelnia dla kobiet“** we Lwowie, zaprasza członków Czytelnia na nadzwyczajne zebranie, które się odbędzie dnia 28 b. m. o godz. 4 popoł. we własnym lokalu w celu porozumienia się co do przyjęcia i ogłoszenia listowego zjazdu pań — zapowiedzianego ze wszystkich okolic kraju.

— **Z Konserwatorium gal. Tow. muzycznego.** Publiczny konkurs uczniów konserwatorium odbędzie się we środę, d. 27 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali Towarzystwa (gmach teatralny). Rozdanie nagród i odczytanie klasyfikacyi uczniów ze wszystkich działów nauki i konserwatorium udzielanej, nastąpi w piątek, d. 29 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem.

— **Ślub.** Ks. metropolita Sembratowicz pobłogosławił 23 b. m. związek małżeński panny Izydory, córki Michała Sembratowicza, radnego m. Lwowa, z Jakobem Hanuszem, urzędnikiem kolei skarbowej.

— **Zareczyny.** W tych dniach odbyły się we Lwowie zareczyny panny Wandy Lewickiej, córki p. Jakóba, dyrektora Towarzystwa asekuracyjnego i właściciela znanej firmy, tudzież pani Teofilii z Riccch z p. dr. Tadeuszem Sternalem, amanuaentem biblioteki uniwersyteckiej.

— **Zamiast wieńca** na trumnę s. p. Filipa Siarkiewicza b. c. k. inspektora szkolnego, kierownika V-klas. szkoły męskiej w Żółkwi i delegata do c. k. Rady szkolnej okręgowej zmarłego dnia 27 maja b. r., złożyli członkowie c. k. Rady szkolnej okręgowej na wniosek p. przewodniczącego kwotę 16 zł. na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych okręgu żółkiewskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Teofil Sas Topolnicki, rewident kraj. Dyrekcji skarbu, w 59 roku życia.

Jakób M. Klarfeld, kupiec, właściciel realności, członek Izby handlowej i cenzor banku kraj. i austro-węgierskiego.

— **Ks. Clary Aldringen.** Dnia 21

b. m. zmarł w Czechach w swym starożytnym zamku w Teplitz, książę Edmund Clary-Aldringen w 81 roku życia. Od stu lat blisko dom jego znakomity i licznych członków rodziny wiązały stosunki z Polską. Dziadowie i rodzice ks. Edmunda mieli już bliskie stosunki z kilku poskimi rodami, a pierwszym łącznikiem stała się tu może rodzina książąt de Ligne z Clary'em i z Potockimi skoligaona pod koniec minionego wieku; w r. 1807 Sydonia de Ligne u Clarych w Teplitz wychodzi za Franciszka Potockiego, syna Wincentego i Anny z Mycielskich; w początku naszego stulecia zawiązały się stosunki przyjaźni między domem Clarych a t. zw. berlińską linią ks. Radziwiłłów. Te niebawem w najbliższe węzły rodzinne zamieniły się miały, a odtąd ciągnęły się jako takie do dziś dnia i są powodem, że w zamku Teplitzkim i w pałacu Clarych przy Herrngasse w Wiedniu Polak z państwem domu mówi po polsku i że czuje się tam między swoimi. Dwie starsze siostry zmarłego święto ks. Edmunda, wyszły za mąż w r. 1832 za dwóch synów namiestnika ks. Antoniego Radziwiłła i Ludwiki z książąt Pruskich: starsza Matylda, do dziś dnia żyjąca, za ks. Wilhelma (matka ks. Antoniego a babka hr. Romanowej i hr. Józefowej Potockich), młodsza Leontyna, przed kilku laty zmarła, za ks. Bogusława; a córka tych ostatnich znowu Felicya Radziwiłłówna, jest od lat 20 małżonką najstarszego syna zgasłego właśnie szefa rodziny, hr. Carlosa, od dwu dni po ojcu księcia Clary i dziedzica Teplitzkiego majoratu.

Wśród takich to ciągłych z Polską stosunków rodzinnych, a przez nie i towarzyskich, spędził książę Edmund lata młodości, wieku dojrzalego i ostatnie sędziwe dni, a zawsze w ciągu tego czasu Polaków uważał za bliskich sobie i liczył wśród nich tylu przyjaciół, ilu miał znajomych. Z postaci jego żywej, wesołej, pełnej wykwintnych manier wielkiego pana z czasów Metternicha i dworu Cesarza Franciszka, tchnęła prostota przesiąknięta dobrocią, a zarazem delikatna wyrafinowana wesołość; patrząc nań i mówiąc z nim, widzieliśmy się nieledwie gdzieś w głębi postacie *Alt-Wien* bieżącego wieku: Metternicha i Melanie Zichy, księżnę Lori Schwarzenberga, Grillparzera i Nestroya; słyszało się prawie stare wale Lannera i pierwsze pieśni Schuberta, od których brzmiał Wiedeń w połowie naszego wieku. A gdy książę jał wspominać dawne czasy i opowiadać to, co od starych ludzi, jako młody, słyszał, gdy objaśniał postaci niewieście i męskie z dworu Józefa II i Leopolda II na portretach i rycinach w zamku Teplitzkim, gdy cytował anegdoty, które jako młodzieńki chłopiec słyszał od wuja swego, starego „wielkiego“ ks. Karola de Ligne, a potem wolnym płynącym krokiem pokazywał z wnuczką jak naprawdę Lannerowskiego walcia się tańczy — stawało w oczach prawie całe minione stulecie i żałowało się tylko, że spisywać tego odrazu nie można, lub że się rysować nie umie. Znał on przytem połowę polskiego najwzyczajnego towarzystwa bieżącego wieku, o niejednym umiał cieka-

we młodym podać rysy, a zawsze mówił o polskich przyjaciółach i znajomych z tą właściwą mu przychylnością, często niepozabawioną dowcipu, ale nigdy niezaprawną żartem ujemnym. Gościnność też jego w Teplitz stała się przysłowiową, a opartą była i na prostocie wielkopańskiej i na wykwińtości delikatnej t. zw. *ancien regime*, względem Polaków zaś na bardzo szczerzej życzliwości. Zapalony administrator dóbr swych rozległych, jeszcze zapaleńszym był do ostatnich dni życia myśliwym, a słynne podjazdy letnie ks. Edmunda w eleganckim czarnym ubraniu, ze strzelbą codziennie prawie po objęciu, na jelenie i rogacze do uroczych Teplitzkich lasów powozem wyjeżdżającego, i w Polsce niejednemu były znane.

Ożeniony ze słynną z piękności, ośniewającą do dziś dnia z portretu Dubuffe'a, Elizą Aleksandryną hr. Fiquelmont, zmarłą w r. 1878, pozostawia córkę Edmę, wdowę po Karolu hr. Robilant, byłym ambasadorze w Wiedniu, a następnie ministrze spraw zagranicznych włoskim, i trzech synów żonaty: Karola, Siegfrieda i Manfreda. Polscy krewni, przyjaciele i znajomi tracą w nim serdecznego i nadzwyczaj miłego a wiernego w stosunkach człowieka, dla towarzysztwa zaś niemieckiego niknie z nim jedna z ostatnich szlachetnych postaci starego Wiednia. Ale z jego śmiercią węży Clarych z Polską, od stu lat związane, a przezeń tak wiernie pielęgnowane, z pewnością się nie zerwą; syn jego najstarszy z Polką ożeniony, rozumie każde słowo naszego języka, a dzieci ich wiersze Mickiewicza na pamięć umieją.

— **Utonięcie.** W niedzielę między godziną 8 a 9 z wieczora, wydobyto w Zamarstynowie z wezbranej skutkiem ulewnej deszczu Pełtwi kobietę, której mimo wszelkich usiwań nie zdołano już przywrócić do życia. Kobieta ta, licząca lat około 50, ubrana była w ciemną perkalową spodnicę i taki sam kaftanik, tudzież w buty z cholewami. Zwłoki nieznaną odstawiała zwierzchność gminna do kostnicy w Hołosku wielkim.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie w letnim teatrze „Podróż po Warszawie“, sprowadziło liczną publiczność.

Odbywają się próby z „Filipoty“ Lemaitre'a. Tytułową rolę odegra pani Natalia Sienicka.

W niedzielę wznowiona będzie komedia Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

W poniedziałek pierwszy występ p. Adolfiny Zimajer w „Nitonche“.

W sobotę dane będzie uroczyste przedstawienie ku uczczeniu złotu „Sokołów“. W program wejść: 1) Obraz, prolog; 2) „Ciotka na wydaniu“ Blizińskiego; 3) „Kościuszko pod Racławicami“ (opowiadanie lirnika, akt czwarty); 4) „Zemsta“ (akt czwarty), „Halka“ (akt pierwszy). Bilety dla Sokołów do łóż i krzesel po cenach znizowanych.

„Kruczek mecenasa“ grany będzie we czwartek w teatrze na Wystawie.

Z oper przedstawione będą w tym tygodniu we czwartek „Carmen“, w piątek „Zydówka“, w niedzielę „Straszny dwór“.

Repertuar teatralny. Dziś, we wtorek w teatrze hr. Skarbka „Faust“, wielka opera w 5 aktach Gounoda, z panną Kruszelnicką, Strassern, pp.: Myszug, Górskim i Kowalskim.

Dziś we wtorek w teatrze letnim po raz 22 „Flirt“, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego. Pierwszy występ pani Natalii Siennickiej po powrocie z Warszawy.

Jutro, we środę w teatrze letnim po raz pierwszy „Papa“, komedia w 3 aktach Alberta Vanloo i Eugeniusza Leterier.

We czwartek w teatrze hr. Skarbka „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizeta, gościnnie występ panny Strassern, pp.: Myszug i Górskiego.

Ks. Władysław Czartoryski.

Wczoraj przyniósł nam telegram żałobną wieść o śmierci ks. Czartoryskiego; zgon ten jakkolwiek przewidywany, bolesnym niemniej odezwi się echem po całym obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej. Ojezyzna traci bowiem w księciu Władysławie szlachetnego spadkobiercę wielkiego i sławnego w dziejach rodu, patriotę wielkiej ofiarności, znakomitego obywatela niestrudzonej działalności publicznej.

Uzupełniając wczorajszą notatkę, podajemy następujące szczegóły biograficzne o dostojnym zmarłym:

Urodzony d. 3 lipca 1828 w Puławach drugi syn księcia Adama Czartoryskiego, b. ministra spraw zagranicznych cesarza Aleksandra I, kuratora szkół na Litwie i Wołyniu, senatora wojewody Królestwa Polskiego i Anny z książąt Sapiehow.

Władysław książę na Klewaniu i Żukowie Czartoryski, był jeszcze niemowlęciem, gdy ojciec jego jako prezes rządu narodowego rozpoczął po upadku powstania żywot tułaczy. Książę Władysław wychowany w Paryżu, niezmiernie wykształcony, a zdolnościami wskazany wcześniej na następcę prae i zadań ojca i naczelnika rodu, poślubił w roku 1855 infantkę Maryę Amparo hrabiankę de Vieta Alegre, córkę królowej hiszpańskiej Krystyny z jej małżeństwa z ks. Biazares, siostrę przyrodną królowej Izabelli II, a ciotkę króla Alfonsa XII. Owdowiawszy w roku 1864, wszedł po raz drugi w związek małżeński 15 stycznia 1872 r. na zamku Chantilly z księżniczką Małgorzatą Adelaidą Orleańską, córką księcia Ludwika de Nemours i księżny Wiktorii z domu sasko-koburskiego, wnuką króla Ludwika Filipa i Maryi Amelii królowej Obojga Sycylii, siostrą zaś księcia Ludwika hr. d'Eu, następcy cesarskiego tronu w Brazylii, księcia Ferdynanda d'Alençon, który przez żonę Józefę księżniczkę bawarską jest szwagrem Najj. Cesarza austriackiego Franciszka Józefa i księżniczki Blanki Orleańskiej.

Z pierwszego związku miał książę Władysław jednego syna, księcia Augusta, ur. w r. 1858 — a zmarłego przed rokiem w Zakonie OO. Salezjanów w Turynie, gdzie ufundował dział dla zakonników polskich w Zgromadzeniu, którego odnowicielem był Bosco. Z drugiej żony, zmarłej przed kilku miesiącami, zostawił książę Władysław dwóch synów: Adama Ludwika, ur. 1872 r. i Witolda Kazimierza, ur. w r. 1876.

Starszy brat księcia Władysława, książę Witold, zmarł przed dwudziestu laty w Paryżu, zostawiając wdowę, księżnę Maryę z hr. Grocholskich, dziś Karmelitankę w klasztorze na ulicy Łobzowskiej w Krakowie. Siostra Izabella z książąt Czartoryskich hr. Działyńska zamieszkuje w części w hotelu Lambert, w części w zamku swym Goluchów w Poznańskim.

Książę Władysław Czartoryski brał udział w organizacyi legionu polskiego w Turcyi podczas wojny krymskiej — w Paryżu popierał wszystkie polskie Stowarzyszenia i zakłady, był długie lata prezesem Towarzystwa historyczno-literackiego, dziś włączonego za jego staraniem do Akademii Umiejętności krakowskiej. Muzeum imienia Czartoryskich jakkolwiek posiada skarby, na które generacye się składały — w połowie pomnożone zostało nabytkami księcia Władysława — a jego dziełem przeniesienie tych zbiorów do Krakowa; on też wybudował

gmach według planów słynnego architekty Viollet le Duc. Obywatelem austriackim został książę Władysław przed paru laty w tej myśli, aby dla syna ustanowić ordynacyę i połączyć ją z Muzeum. Zabrał miejsce przed 10 laty w Izbie magnatów węgierskich, odziedziczywszy tę godność po dziadku generale ziem podolskich, który posiadał na Węgrzech Bardyów.

Książę Władysław posiadał następujące tytuły: szlachcie polski, książę litewski, hrabia cesarstwa rzymskiego, magnat węgierski i grand hiszpański.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 26 czerwca. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3432 sztuk opasowego, 181 z paszy i 1352 sztuk chudego.

Razem 4965 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 925 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 352 sztuk chudych; z Bukowiny 24 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 174 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Ceny pomimo to podniosły się od 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 138 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 61 zł. — ct. za towar przedni po 62 zł. — ct. do 64 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 62 zł. — ct. za towar przedni 63 zł. — ct. do 65 zł. 50 ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 56 zł. — ct. do 65 zł. 50 ct., za towar przedni po 66 zł. — ct. do 68 zł. 50 ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 27 zł. — ct. do 36 zł. 50 ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 36 zł. 50 ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 22 zł. — ct. do 87 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Program podróży Najj. Pana do południowego Tyrolu został już ogłoszony. Monarcha stanie d. 30 b. m. wieczorem w Trydencie, gdzie odbędzie się uroczyste przyjęcie. Dnia 1 lipca Monarcha przyjmować będzie liczne deputacje i zwiedzi zabawę ludową. Dnia 2 lipca zaszczyty Szw. obecność teatr, gdzie trupa z Włoch odegra operę Verdi'ego „Falstaffa.“ Dopiero 3 lipca zrana wyjedzie Jego Ces. Mość do Madonna di Campiglio, gdzie od trzech dni bawi już Najj. Pani. Pobyt Monarchy w Trydencie da ludności włoskiej radośną sposobność do głęsnego zaznaczenia swego przywiązania do Dynastyi i państwa; równocześnie — jak podnoszą dzienniki — wpłynie może na przyspieszenie powrotu postów włoskich, tak liberalnych, jak konserwatywnych, do Sejmu tyrolskiego, który przed dwoma laty opuścili po odrzuceniu wniosku Dordiego, dotyczącego utworzenia osobnego Sejmu dla południowego Tyrolu.

Wiec delegatów austriackich Izby adwokackich, rozpoczął wczoraj w Wiedniu obrady. Zgromadzenie zagał P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, witając obecnych imieniem zarządu sprawiedliwości. Burmistrz Grubl witał zgromadzonych imieniem miasta Wiednia. Przewodniczącym wiecu wybrano dr. Mündla, zastępcami jego dr. Adamka z Pragi i dr. Wilkosza z Krakowa; sekretarzami dr. Blitzfelda z Berna i dr. Hohenburgera z Gracu.

Przy sposobności wstąpienia księcia Adalberta, trzeciego syna cesarza Wilhelma, do służby w marynarce, wypowiedział cesarz mowę, którą zakończył następującymi słowami: Niechaj stał zawsze będzie w pogotowiu wystrzona, abyście — od czego eby nas Bóg ochronił — na każde wezwanie nie tylko spełnili z honorem wasz obowiązek, lecz nadto pozyskali sławę.

Król Aleksander przed wyjazdem z Belgradu do Konstantynopola wydał następującą proklamacyę: „Do serbskiego ludu! Zawadamiam mój drogi lud, że stosując się do przyjaznego zaproszenia jego sultańskiej mości Abdul-Hamida-Khana, odwiedzam jego stolicę i czas jakiś poza granicami ojczyzny zabawię. Na podstawie artykułu 9 konstytucyi rozporządzam, aby w wykonywaniu władzy królewskiej, według postanowień konstytucyi zastępowała mnie moja rada ministrów we wszystkim, wyjąwszy w sprawie utaskawiania, nadawania odznaczeń, nominacyi ministrów i radców stanu, oraz nominacyi wojskowych. Polecam przy tej sposobności moją ojczyznę opiece Wszechmocnego.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 czerwca. Najj. Pan zwiędził dzisiaj w południe międzynarodową wystawę środków żywności i zaopatrzenia wojska, urządzoną w rotundzie.

Wiedeń, 26 czerwca. Najj. Pani udzieliła z prywatnej Swej skatuty kwotę tysiąca zł. na rzecz dotkniętej powodzią ludności Galicyi i Szląska.

Wiedeń, 26 czerwca. Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbku, mocą którego mają być z dniem 1 stycznia wycofane z obiegu dwudziestocentówki i czterocentówki.

Wiedeń, 26 czerwca. P. Minister wojny generał Krieghammer, przybył tu wczoraj popołudniu z Galicyi.

Tryest, 26 czerwca. Wczoraj odbyła się uroczystość konsekracyi nowego biskupa w Veglii, ks. Starka.

Salonika, 26 czerwca. Król serbski Aleksander, przybył tu przedwczoraj. Wczoraj odbył się wielki obiad galowy. Wczoraj odpłynął król do Konstantynopola.

Petersburg, 26 czerwca. Car wyjechał przedwczoraj do Borek, na uroczystość poświęcenia kaplicy wzniesionej na pamiątkę cudownego ocalenia rodziny carskiej, podczas katastrofy kolejowej.

Konstantynopol, 26 czerwca. Wczoraj wieczorem przybył tu wicekról Egiptu, powitany przez dygnitarzy dworskich.

WYSTAWA

Bydło na Wystawie.

(A—z). Wszysey ci, których obchodzi ekonomiczny rozwój naszego kraju, z niecierpliwością wyczekiwali wystawy bydła; wszyscy obiecywali sobie, że postęp na tem polu okaże się znaczny. Przyszła ta wystawa, i przewyższyła wszelkie, najsmielsze nawet oczekiwania. Stanęliśmy poprostu zdumieni przed tą nigdy przedtem niebywałą ilością i przed wspaniałą, ośniewającą jakością wystawionego materiału hodowlanego. Zabiegi, praca i rozumny kierunek, nadany tej hodowli przez nasze Towarzystwa rolnicze w połączeniu z zamknięciem granic wschodnich przed napływem stepowego bydła, stałe ongi zarazę księgosuszu do nas przy-

noszące — sprawiły ten kolosalny rozwój, który oprócz korzyści materialnych, przynosi nam i to, że przekonano się, iż potrafimy zająć bardzo daleko w danym kierunku, jeżeli tylko uboczne przeszkody nie staną nam na drodze do postępu i rozwoju. Rezultaty, uzyskane w chowie bydła rogatego, nietylko nas zdziwiły — wprowadziły one w zdumienie tych wszystkich cudzoziemców i obco-krajowców, którzy Wystawę w tych świetnych dniach zwiedzali; Niemcy i Czesi wyrażali się o tym dziale z najgłębszym szacunkiem, nasi bracia z innych dzielnic Polski zazdrościli nam warunków bytu pod berłem miłośnicy nam panującego Monarchy. Mało poetycznie i na pozór mniej może znaczący fakt tego olbrzymiego postępu, w oczach ludzi myślących i w przyszłość spoglądających rozważnie, przedstawia się

jako wielki tryumf narodowy; wzmocni on ducha narodowego, doda otuchy do pracy, do walki lojalnej, daleko więcej, niż tysiąc nierozsądnych, krzykliwych a często i szkodzących demonstracyj. Przeciwnicy i wrogowie naszego narodu, patrząc na to wznagające się, a bądź co bądź imponujące bogactwo narodowe, nie uśmiechną się złośliwie, nie kiwną głonią lekceważąco, jak to czynić zwykli, słysząc o ulicznych demonstracyach i wraskliwym patriotyzmie; — nie, tych ośmset kilkadziesiąt sztuk możolnie a umiejętnie wychowanego bydła, ten kapitał narodowy, ten dowód, złożony przed światem, że umiemy i chcemy pracować — zasmući ich bardzo. I pomyśl sobie: „za- wsze z nimi rachować się już trzeba, wszak oni z drobnych cegiełek gmach zbudować zdołają.“

Jak zawsze i wszędzie — wielkie postępy ekonomiczne spowodowane są pracą i trudem wybitnie do pracy usposobionych jednostek lub stowarzyszeń, tak i nasz ten olbrzymi krok naprzód w chowie bydła zawdzięczamy tym samym czynnikom. Zupełnie słusznym i wskazanym jest czynnik wymienić i osobistościom zasłużonym należny hołd oddać. A więc w pierwszym rzędzie, nie odrodzenie nawet, ale wprost stworzenie u nas wspaniałej hodowli bydła zawdzięczamy naszemu Towarzystwu rolniczemu i jego czeigodnemu prezesowi księciu Adamowi Sapieżu. Towarzystwo to, pod wodzą swego nad wyraz bystrego i energicznego przewodnika, nie cofnęło się przed żadnym trudem, przed żadną ofiarą i idąc wytrwale po obranej drodze doszło już do zamierzonego celu. Cześć mu i chwala! Zajął ono za-

szczytne miejsce wśród naszych Towarzystw, tuż obok „krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“; a choć dalekie jeszcze od tego, by wyż wspomnianej instytucji dorównać potęgą finansową, to co do zasług dla kraju położonych poprawy odeń nie niższe. Niemniejszą pono zasługę położyli w tej sprawie i nasi hodowcy, właściciele wielkich obor zarodowych. Wśród, całego tego znacznego grona odszczególnić należy jednego, jak to uczynił i komitet rozdzielający nagrody przy przedwczorajszym konkursie. Jest nim znany w całej wschodniej części kraju, znakomity hodowca p. Grzegorz Głuchowski z Kamiennej. Inni pracowali i doszli do celu — mają wspaniałe bydło. On pracował, ale miał inny jeszcze cel, niż stworzenie dla siebie wspaniałej obory. On miał, cel szerszy, szlachetniejszy, bardzo daleko idący — i dopiął go również. Kto widział sto kilkadziesiąt sztuk wspaniałego, górskiego bydła włościańskiego w Kamiennej i jej okolic, ten ze zdumieniem na nie spozierał i zadawał sobie mimowolnie pytanie: dla czego z innych stron kraju włościanie takiego bydła nie przyprowadzili? Odpowiedź krótka i krótka: — bo tam nie było Grzegorza Głuchowskiego. Kto lat czterdzieści pracował w czoła pocie, kto lat czterdzieści stał na posterunku i innym drogę wskazywał, ten, bez najmniejszej wątpliwości wart „nagrody honorowej“, chociaż na wystawę bydła swego nie przyprowadził. Włościanie sami najlepiej umieją ocenić jego zasługi i wielbią swego, nie rzadko nawet surowego pana, jak ojca i przewodnika. Jest on tam, w szerokiej podkarpackiej okolicy kierownikiem, wodzem, dyktatorem prawie... I to w dodatku nie tylko w sprawach odnoszących się do hodowli bydła. Nie tylko też w zasadach hodowli naśladować go powinniśmy wszyscy.

Nie wątpię też, że gdy po pewnym przeciągu lat nowego trudu i pracy zgromadzimy się, aby znowu zrobić ścisły obrachunek zysków osiągniętych, to takich okolic jak kamiennańska przedstawi się kilkadziesiąt i będzie kilkadziesiąt szlachetnych, którzy pracą i poświęceniem dojdą do tego wpływu na swych włościan, do jakiego dojdą tak szczęśliwie udało się p. Głuchowskiemu.

Teraz przejdziemy do specjalnego rozpatrzenia poszczególnych kierunków hodowli bydła, reprezentowanego na naszej Wystawie.

Grupa I.

(Bydło rasy simmenthalskiej).

W grupie tej pomieszczono duże bydło górskie, t. zw. rasy Simmenthal. Rasa ta niedawno dopiero powstała w swej ojczyźnie, przez wślachetnienie kilku typów wielkiego czerwono-srokatego bydła górskiego i nadanie im jednolitości tak w kształtach jak i maści, przyjęła się na naszej ziemi doskonale i wydała dotychczas najlepsze pono rezultaty. Bydło dużej srokatej rasy szwajcarskiej — jak wówczas wyłącznie nazywano — berneńskiej, było od bardzo dawna hodowane w kraju i miało tak sławnych i tak doskonałych reprezentantów, jak obora s. p. Ostaszewskiego ze Wzdowa. Obora wzdowska położyła była olbrzymie zasługi, większą część dziś kwitnących tak bujne hodowli simmenthalskich, fundamenta swe zaczerpnęły w tem sławnym i doskonałym źródle krwi szwajcarskiej. Z czasem hodowla galicyjska, idąc krok w krok za hodowla w Szwajcaryi, musiała zwolna zatrzeć dawny typ wzdowski — krowy o krwistoczerwonych, dużych plamach, o cienkich, delikatnych szyjach, wysoko osadzonych ogonach i łbach szlachetnych, doskonałych, niby — koni arabskich. Bydło to z biegiem lat potęgowało, doskonaliło się w budowie, ale równocześnie krok za krokiem zmieniało się z rasy czysto mlecznej na rasę ogólną, przeważnie dziś do opasu zdolną — modernizowało się — jeżeli tak można się wyrazić. Jednym słowem, rasa simmenthalska stała się ogólnie europejską rasą opasową i dla całej olbrzymiej galicji bydła górskiego, stanowiącym czynnikiem regeneracji, jak rasa storthornów angielskich dla ras nizinnych.

Bydło simmenthalskie wedle geograficznego rozmieszczenia objęło u nas w wyjątkowo silnie posiadanie stoki Karpat, od ziem sarnockiej zaczawszy aż do granic bukowińskich — pas kraju przedziwnie się nadający do tego rodzaju hodowli. Inne obory właścicieli większych posiadłości są wprawdzie rozrzucone tu i owdzie po całym obszarze kraju, ale odgrywają rolę wspaniałą, wśród morza chłopskiego bydła, powstałego z nieumiejętnego skrzyżowania rozmaitych ras tak krajowych jak zagranicznych, a zdegenerowanych niedźm karmieniem.

W grupie tej najwyższe odznaczenia otrzymał p. Aleksander Hulimka z Myczkowa i p. Kazimierz Wiktor z Zarszyna. To jest p. Hulimka dostał „pierwszą nagrodę honorową“, p. Wiktor zaś dyplom honorowy... Dla hodowcy, który poszukuje bydła rozplodowego, to nie równorzędne nagrodzenie nie powinno stanowić różnicy i zaręczyć możemy, że pod względem doskonałości form i

siły dziedziczości jedna obora drugiej w niczem nie ustąpi. Skutkiem tylko silniejszego może żywienia, lub miejscowych warunków, byłoby p. Hulimki osiągnęła wyższą wagę i w ten sposób zdobyła wyższą nagrodę. — Następnie obory pp. Fedorowicza z Klebanówki, Sołowija, Götza z Okocima, Jadowskiego, ks. Lubomirskiej — wszystkie nagrodzone różnego stopnia nagrodami i odznaczeniami posiadają doskonały materiał rozplodowy i mogą służyć jako źródło, z którego każdy hodowca bydła pół krwi może z zupełnym bezpieczeństwem czerpać doskonale pod względem form i zdrowia reproduktry. W teście samej grupie zdobyła nagrodę m. Lwowa 300 koron bydło czystej krwi simmenthalskiej, należące do spółki włościańskiej w Kamiennej, a właściciel teście p. Grzegorz Głuchowski dyplom honorowy.

Integralnie związana z grupą I. A. grupa II. B., zawiera w swym składzie olbrzymią liczbę bydła pół krwi rasy simmenthalskiej. Do jakiego stopnia wyborna ta rasa nadaje się do poprawienia naszego krajowego bydła, dowodem tego kształty i waga bydła pół krwi. Doprawdy, że trzeba być nie lada bystrym hodowcą, ażeby rozpoznać dziś, która obora należy do rasy zupełnie czystej, a która jest wyhodowana na pierwotnie krajowym materiale. Niektóre obory półkrowi i niektóre sztuki bydła włościańskiego należące do tej kategorii posiadały w tak doskonałym stopniu szlachetność i harmonię kształtów bydła simmenthalskiego, że goście z innych prowincji, zwiedzający Wystawę po prostu wierzyć nie chcieli, aby to było powstałe nie z importowanego materiału i sądzili, że hodowcy umyślnie zataili pochodzenie swego bydła, ażeby rasie krajowej większego blasku dodać. Rezultaty sztuk opasowych w tym dziale osiągnięte a pomieszczone w zbiorowej grupie (IX B.) bydła opasowego nie pozostawiają zgoła nie już do życzenia. Takie woły jak p. Regenstreifa są towarem europejskim w najlepszym gatunku, poszły też za granicę, osiągnąwszy niebywałą u nas nigdy przedtem cenę. Z dumą i radością przyznać musimy, że postęp jest tu olbrzymi, jeżeli chłopi z okolic Kamiennej wychowują woły, które należyce opasane dochodzą do 1200 kilogramów żywej wagi, bo przecież p. Regenstreif materiał do swych stajen opasowych nabywa przeważnie wśród włościan z okolic Kamiennej.

Woły rasy simmenthalskiej p. Hulimki są takimi olbrzymami, że niezaprzeczenie wzbudziłyby podziw i uznanie na każdej światowej nawet Wystawie. Jak wieści niosą zostały one także sprzedane za granicę za stosunkowo olbrzymią cenę. Sprzedaże te poczynione na Wystawie mają dla naszej hodowli ogromne znaczenie: zaznajomią one zagranicznych kupców z hodowlą galicyjską i wywołają naszych producentów z niewoli spekulantów, którzy narzucali nam ceny, zupełnie wedle swego widzimisię i zagarniali lwia część zysku z naszej hodowli.

Kroniczka wystawowa.

JE. Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn zwiedzał wczoraj popołudniu wystawę etnograficzną, pawilon łowiecki, pawilon ks. Sanguszkowski, pawilon ruski i inne. O godzinie 4 popołudniu opuścił Pan Minister Wystawę w towarzystwie JE. P. Zaleskiego, Prezesa Koła polskiego i Stanisława hr. Badeniego i pojechał na obiad u JE. hr. Wilhelm Siemińskiego Lewickiego. Dzisiaj wieczorem opuszcza JE. Pan Minister miasto nasze.

* * *

W restauracji francuskiej Gerarda dał wczoraj w południe JE. Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn śniadanie dla hodowców i wystawców w dziale bydła rogatego. Na śniadanie zaproszeni zostali, JE. Pan Namieśnik Kazimierz hr. Badeni, JE. książę Adam Sapieha, JE. ks. Eustachy Sanguszko, JE. Filip Zaleski, JE. hr. Wilhelm Siemiński-Lewicki, Karol Czecz-Lindenwald, br. Doblhoff-Dier, Stanisław hr. Badeni, August Gorayski, Zdzisław Marchwicki, Stanisław Brykczynski, Jan Brajer, Władysław Struszkiewicz, Kazimierz Wiktor, Aleksander Hulimka, Juliusz Bielski, Grzegorz Głuchowski, Stanisław Homolac i Dawid Abrahamowicz.

W czasie śniadania wniósł JE. Pan Minister hr. Falkenhayn toast następujący:

„Rad jestem, iż mam sposobność skonstatować, że kraj ten, który znam od dawna, tak znakomicie zrobił postępy. Piękna ta, a pod wielu względami znakomita Wystawa, daje temu postępowi wyraźne świadectwo. Wystawy tego rodzaju mają jednak nie tylko to na celu, ażeby pokazać co się zrobiło, ale także, by przy tej sposobności zgromadzić mężów patriotycznie czujących, by zobaczyli, co jeszcze brakuje, by radzić i zarządzić, co jeszcze zrobić potrzeba. Miałem to szczęście, wielu tych mężów, tu zgromadzonych widzieć, i podziwiać wyniki ich pracy, skutki ich usiłowań, i sądzę, że najwięcej Panów uczęszczę, jeżeli ich zawezwę, by ze mną podnieśli kielichy na pomyśl-

ność i rozwój tego kraju i jego obywateli — co niech Bóg da!“

Na ten toast odpowiedział JE. ks. Sanguszko, jak następuje:

„Mam zaszczyt, a zarazem prawo przemawiać w imieniu tego kraju. Uważam sobie za obowiązek, wobec tak życzliwych dla kraju słów JE. Pana Ministra, zrobić z tego prawa użytek, ażeby Mu najwyższe podziękowanie za te słowa wyrazić. JE. Pan Minister był łaskaw stwierdzić, że uczyniliśmy wielkie postępy, że kraj żadnej ciężkiej ofiary nie szczędził, ażeby podnieść się materialnie i moralnie, iżby stanąć godnie obok innych prowincji Monarchii. Usiłowania te nie byłyby mogły mieć miejsca, gdybyśmy nie byli odczuli pomocy Państwa, a w szczególności Rządu, w którym od szeregu lat zasiada Pan Minister, którego życzliwości dla Galicji tyle doznaliśmy dowodów. Nie będzie to frazesem z mej strony, gdy powiem, że znaczną część postępu, jaki kraj w hodowli bydła uczynił, zawdzięczamy pieczołowitości Pana Ministra i Jego tyle dla rolnictwa życzliwej działalności, w której czerpiemy otuchę i zachętę do dalszej pracy. Wznoszę tedy: JE. Pan Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, niech żyje!“ Toast spełniono z zapalem.

Śniadanie zakończyło się o pół do 3 po południu.

* * *

Czerniowiecka *Gazeta Polska* ogłasza szczerze podziękowanie wydziału Koła Pań (Towarzystwa oświaty ludowej) na Bukowinie, za ugoszczenie i przyjęcie, jakiego doznała młodzież szkolna z Czerniowiec podczas swej wycieczki na Wystawę i w ogóle we Lwowie. Szczególnie dziękują panie czerniowieckie pani Arnoldowej Wernerowej, dyrektorowi Zgórskiemu, pp. Platonowi Kostekiemu, Augustowi Zawadzkiemu i Urbanowskiemu.

* * *

Katalog zbiorowej wystawy w pawilonie Ministerstwa rolnictwa, ułożony przez p. Kazimierza Achta, zarządcę lasów i dóbr państwowych, jest już drukowany i do nabycia w pawilonie.

Włościanie w Panoramie.

Wczoraj popołudniu między godziną 4 a 5 podium w Panoramie przedstawiało oryginalny widok. Przeszło 120 włościan z różnych okolic kraju zgromadziło się, aby podziwiać obraz. Wrażenia, malujące się na twarzach, było nadzwyczajne. Objasnieniem udzielał jeden z twórców pięknego dzieła, p. Styka. Książę Sapieha rozdzielił pomiędzy włościan książeczkę, zawierającą dokładny opis obrazu i ryciny.

Koncert.

(n) Wczoraj odbyła się druga wielka produkcja muzyczna w hali koncertowej na Wystawie. Dawało ją galicyj. Towarzystwo muzyczne.

Program, chociaż był nieco za długi, zasługuje na zupełne uznanie. Składał się prawie wyłącznie z utworów polskich nieznanych, wśród których wiele kompozycji, przynosi prawdziwą chlubę literaturze muzycznej naszej. W pierwszym rzędzie należy się tu wyszczególnienie krakowiakom Noskowskiego, mieszczącym wiele prawdziwie pięknych, genialnych nawet ustępów; obok nich co prawda pojawiają się niekiedy pewne ekscentryczności, ale czyż w dzisiejszej całej sztuce nie jesteśmy niejednokrotnie zmuszeni wadę tę przebaczać? Duch ten owiał już zresztą wszystkich i wszystko, nawet Adam Müncheimer, którego kompozycje dotychczasowe trzymały się stylu więcej ku przeszłości niż przyszłości skierowanego, w uwerturze „Tajemnicze dźwięki“ stał się *moderne*, może trochę wbrew swej naturze, ale z zupełnym powodzeniem, do czego mu pomogły nadzwyczajnie środki orkiestralne, którymi władza znakomicie. Uwertura też Müncheimera zasługuje na wyszczególnienie, sprawiła bowiem efekt niezaprzeczenie. Moniuszki ballada „Powrót taty“ cokolwiek monotonna w oryginalne, zyskała bardzo wiele, dzięki dobremu opracowaniu na sola i chóry, dokonanemu przez p. Maszyńskiego. Oprócz powyższych utworów wykonano jeszcze nieznaną poloneza Moniuszki i również nigdy nie śpiewany duet z „Parii“ z opery tegoż kompozytora; nadto koncert Wieniawskiego, a na zakończenie przesliczną kompozycję Zeleńskiego Mazur op. 37.

Chór mieszany gal. Tow. muzycznego zasłużył tym razem na słowa prawdziwej pochwały, wystudował bowiem bardzo dobrze swą rzeczą, dzięki pracy własnej i pana dyrygenta Schwarza, nieustrudzonego kierownika wczorajszego koncertu. Orkiestra grała starannie. Soliści bardzo pięknie zdobyli sobie laury, tak panie: Repkówna i Bohusówna, jak pp. Czerny i Borkowski.

Koroną wczorajszego produkcji było jednakże wykonanie koncertu Wieniawskiego przez p. Wolfsthalę. Znakomity ten wirtuoz nie po raz pierwszy zadokumentował wczoraj, jak niezwykle, wytwornym jest mi-

strzem swego instrumentu, i jak pierwszorzędna siłą posiada w nim Towarzystwo muzyczne. Grał wczoraj, jak zawsze, ze smakiem i pełną powabą miękkością tonu, roztańczając przytem cały blask swej wielkiej, nieprześcignionej techniki. Oczywiście zdobył sobie też największe oklaski.

W koncercie wczorajszym poznaliśmy fortepian krajowej fabryki o tonie silnym i pięknym. Pochodzi on z fabryki Drozdowskiego w Krakowie.

* * *

„Lutnia“ daje koncert na Wystawie dnia 29 b. m. to jest w piątek. Bogaty program tego koncertu mieści arcydzieło Moniuszki: „Sonety krymskie“, i przesliczny cykl mazurków Noskowskiego p. t. „Grajek“.

Z dnia dzisiejszego.

Aura znowu nie łaskawa. Po chwilowym wypogodzeniu się wczoraj nad wieczorem, dziś znowu niebo zakryte powłoką chmur płaczących... Na placu Wystawy ożywienie małe. Dziś otwartą została druga okresowa wystawa róż przy bardzo słabym udziale publiczności.

* * *

P. Jan Paygert ze Streptowa wysłał swoich oficjalistów i włościan gremialnie na Wystawę, łożąc na ten cel znaczniejsze kwoty. Włościan streptowskich oprowadza p. Bielecki technik, specjalnie w tym celu wydelegowany.

* * *

Ponieważ dostarczenie przyjeźdnym na wystawę mieszkań niewątpliwie bardzo się przyczyni do jej powodzenia, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjeźdnym prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto Dyrekcja Wystawy, chcąc brakowi temu zaradzić, a co główne, ochronić przyjeźdnym na Wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łóżkach, i zorganizowała na głównym dworcu kolei państwowej, na czas trwania Wystawy, biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie, stosownie do żądania przyjeźdnym, pokoje w domach prywatnych, z jednym lub więcej łóżkami, z urządzeniem, światłem i usługą, po cenach umiarkowanych.

Zarazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe znajduje się przy ulicy Akademickiej, l. 13 (kasyno miejskie).

We Lwowie, d. 28 maja 1894.

Dyrektor Wystawy: Sekretarz Wystawy: *Marchwicki. Jan Kazim. Zieliński.* Przewodniczący sekcji kwaterunkowej: *Buynowski.*

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 26 czerwca 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 350.25, Akcje kolei państwowej 341.50, Akcje tytoniowe 213.—, Anglo-austriackie 153.25, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 107.—, Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 245.70, 4-prc. listy zast. banku krajowego 96.25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96.75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.45. Usposobienie silne.

Wiedeń, 26 czerwca 1894 r. godz. 2, minut 20, Alpejskie Towarzystwo górnicze 81.30, Węgierskie akcje kredytowe 441.50, Akcje anglo-austriackie 153.90, Akcje banku Union 259.—, Akcje kolei Karola Ludwika 215.75, Akcje kolei Północnej 311.25, Akcje kolei Południowej 106.75, Losy tureckie 65.30, Akcje kolei państwowej 351.87, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 278.—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96.75, Wiedeńskie losy komunalne 175.50, Akcje tytoniowe 213.—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96.75, Akcje kolei Elbetal 260.50, Akcje banku dla krajów koronnych 246.10, 4-prc. węgierska renta złota 120.95, Akcje banku związkowego 128.80, Rubel papierowy 134.50, Węgierska renta papierowa 95.—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 25 czerwca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17.50 do 17.70 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 7.11 do 7.12 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 140.50 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 32.20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc — fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:		Pociągi pociągów		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzi:		Pociągi pociągów		Pociągi osobowe	
Z Krakowa, (Berliasa, Wrocławia Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-46	9-36	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-00	10-46	5-26	11-11	7-31
Z Wroclawia	—	6-01	9-36	6-46	9-36	Do Warszawy	—	10-46	5-26	—	7-31
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	9-36	—	—	Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10-46	—	—	7-31
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9-36	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włączenia 15/2)	—	6-01	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	—	—
Z Muszyny - Krynicy p. Stryj	—	—	9-10	12-46	—	Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	7-46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-46	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-46	5-26	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48	10-05	9-46	6-21	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6-44	3-20	10-16	10-56	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34	9-49	9-21	5-55	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6-58	3-32	10-40	11-23	—
Z Suczawy	10-16	—	8-13	1-03	7-11	Do Suczawy	6-51	—	10-51	3-31	11-06
Z Kimpolunga	10-16	—	8-13	—	—	Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	—	3-31
Z Radowice	10-16	—	8-13	—	7-11	Do Husiatyna przez Halicz	6-51	—	—	—	11-06
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10-16	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—	10-51	11-06
Z Nowosielicy	10-16	—	—	—	7-11	Do Nowosielicy	6-51	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-16	—	—	—	7-11	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6-51	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-16	—	8-13	—	—	Do Radowice	6-51	—	10-51	—	11-06
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1-03	—	Do Kimpolunga	6-51	—	—	3-31	—
Z Bělca	—	—	—	5-21	—	Do Sokala	—	—	9-56	7-21	—
Z Sokala	—	—	8-24	5-21	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	6-16	10-26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerenosa Munkasea, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-10	12-46	—	Do Ławocznego (Munkasea, Szerenosa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	6-16	7-46	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	2-38	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10-26	7-46	—
Z Skolego i Stryja	—	—	—	9-23	—	Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10-26	—	—
						Do Stryja i Skolego	—	—	3-41	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych o ile podróżnicy zezwalają, zasięgnąć także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii Szczawa

KRONDORF

uznana za najlepszą i naturalną.

Zdrój Szczawowy obok Karlsbadu

Woda stołowa. Woda lecznicza.

Generalne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny:

Mendrochowicz i Schenker

we Lwowie, Sykstuska 22. 581

Główny skład u W. Leopolda Lityńskiego we Lwowie, Grand Hotel.

Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7 od godziny 10-12 przed południem i od 3-5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9-10 rano. 187

Specjalista chorób gardła, nosa i płuc dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14, II. piętro.
b. sekundarysz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schrottera we Wiedniu po pięcioletnich studiach specjalnych, ordynuje od godziny 11-12 przed południem i od 3-5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 553

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 czerwca 1894.

Hotel Zorza.

PP. L. Cieński z Okna, T. hr. Dzieduszycki z Nieszuchowa, S. dr. Grudziński z Krakowa, W. dr. Kalosowski z Polanki, R. Wittig z Harklawy, A. Miężyński i K. Altmann z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 26 czerwca 1894.

	płatą żądają walutą austr. zł. et. zł. et.	płatą żądają bez kuponu bieżącego.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 50 217 50	
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	275 50 278 50	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410 — 417 —	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— — 215 —	
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10 101 80	
" 5 pr. w. a.	— — — —	
wylosowane z 10 pr. premią	109 70 110 40	
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 30 101 —	
" 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 25 97 95	
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 — 98 70	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 — 98 70	
4 pr. w. a. los. w 52 l.	97 — 97 70	
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	— — — —	
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— — — —	
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w lik. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— — — —	
4. Oblig. za 100 zł.		
indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— — — —	
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	96 90 97 60	
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 80 102 50	
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	102 30 103 —	
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 — — —	
" " 4 1/2 pr. w. a.	100 — 100 70	
" " 4 1/2 pr. w. a.	96 80 97 50	
" " 4 1/2 pr. w. a.	96 80 97 50	
Losy miasta Krakowa	25 — 27 —	
Gal. Stanisławowa	43 50 45 50	
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 89 5 99	
Napoleonor	9 93 10 03	
Półimperyal	10 10 — —	
Rubel rosyjski srebrny	1 33 — 1 35 —	
" papierowy	1 33 80 1 35 20	
100 marek niemieckich	61 20 61 70	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 czerwca 1894.

Dług państwa.	płatą żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 10 98 30
lutym-sierpniem	98 05 98 25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 10 98 30
kwiecień-październik	98 20 98 40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50 149 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146 75 147 75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157 75 158 75
" " 1864 po 100 zł.	197 — 198 —
" " 1864 po 50 zł.	197 — 198 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — — —
Listy zast. comen. państw. po 120 zł. pr.	161 — 162 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121 10 121 30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 90 98 19
2. Obligacje. ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	— — — —
Galicji	— — — —
Niższej Austrii	109 75 110 75
Siedmiogrodu	— — — —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 20 96 20
3. Akcje.	
Bank Anglo austr. 200 zł. emit. zł.	154 — 155 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	350 25 351 —
Niższ.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	729 — 730 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — — —
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	— — — —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— — — —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	245 75 246 25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	998 — 1002 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	— — — —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	432 — 434 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — — —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — — —

	płatą żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3195 — 3115 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	278 25 279 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	— — — —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	201 — 201 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204 50 205 25
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— — — —
w złocie w 50 l.	124 25 124 75
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98 50 99 30
" " " " 3 pr. emisyja 1889	116 25 117 —
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —
" " " " w 20 l. 7 pr.	102 50 103 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 — 98 75
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 — 98 40
" " " " po 4 1/2 pr. w	98 25 98 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 — 100 40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 25 102 50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100 50 100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 — 100 80
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101 — 101 30
" " " " w 41 l. wyl.	98 — 98 50
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— — — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	99 50 100 30
po 100 zł. " 1877	100 — 100 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisyja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — — —
detto (Jarosław-Sokal)	— — — —

	płatą żądają
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisyja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83 — 89 —
z r. 1884	95 65 96 65
z r. 1886	— — — —
z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 50 106 50
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 50 143 50
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196 — 197 —
Clarego po 40 zł. m. k.	57 75 58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142 — 148 —
Keglewicka po 10 zł. m. k.	— — — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 75 26 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 30 24 90
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	— — — —
Palńego po 40 zł. m. k.	58 75 59 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	18 — 18 50
12 — 12 50	
Fundacya szpitala Areky. Rudolfa po 10 zł. a. w.	— — — —
Salma po 40 zł. m. k.	73 — 74 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	70 — 71 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50 45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144 — 150 —
" " po 50 zł. a. w.	70 — 72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50 — 54 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— — — —
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	— — — —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— — — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — — —
Hamburg za 190 marek w. p. n.	125 20 126 60
Londyn za ft. szt.	49 75 — 49 80 —
Paryż za 100 fr.	— — — —
Kurs złota	
Dukat cesarski mon.	5 94 — 5 96
" " " " " " " "	5 93 — 5 95
Korona	— — — —
20-frankówka	9 97 — 9 98
Rosyjski półimperyal	— — — —
Talar związkowy	— — — —
Srebro	— — — —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 7018 (4072 3—3)
W dniu 1 sierpnia 1894 i w dniu 3 września 1894 w każdym razie o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności lk. 13 w Królowej polskiej stanowiącej 4/8 części ciała hip. whl. 15 i całe ciało hip. whl. 16 ks. gr. gminy Królowa polska Jana Zombra własnej.
Wadyum wynosi 33 zł.
Kuratorem wierzyteli hipot. ustanowionym jest p. Edmund Klemensiewicz w Grybowie.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania, warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Grybów, dnia 28 lutego 1894.

L. 7419 (3945 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 250 i 235 zł. aw. z pn. na rzecz Pawła Żmudzkiego i Uschera Bergera odbędzie się dnia 7 sierpnia 1894 i 19 września 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż dóbr Janówka dłużniczki Leokadyi Buczkowskiej

własnych wyk. hip. l. 175 księgi gruntowej dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu prowadzonej objętych.
Cena wywołania, poniżej której majątność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 22722 zł.
Wadyum 2272 zł. wa.
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzyteli, którzyby po dniu 6 maja 1894 prawa zastawu uzyskali, lub któryby uchwała niniejsza względem pozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dr. Zarzyckiego a pana adwokata dr. Pohoreckiego zastępcą tegoż. Tarnopol, 10 maja 1894.

L. 1813 (4066 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniach 20 lipca i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Ignacego Werbera w kwocie 11 zł. 20 ct. z pn. przymusowa sprzedaż jednej szóstej części realności pod lk. 22 w Rybarzowicach Szymona Górnego własnej.

L. 4003 (4173 1-3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 338 księgi gruntowej gminy Kołędziany objętej, Petra Azacza własnej i tegoż samego własnej połowy realności wykazem hip. l. 337 księgi gruntowej tejsamej gminy objętej na rzecz Leizora Schiffmana pto 20 zł. z pn.

Cenę wywołania wyk. hip. 338 wynosi 324 zł., zaś połowy realności wyk. hip. wynosi 110 zł.

Wadyum 32 zł. 40 ct. względnie 11 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Diamanda w Czortkowie. Czortków, 31 marca 1894.

L. 7040 (4158 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym 455 księgi gruntowej gminy Cholejów objętej dłużniczki Handzi Kosak żony Wasyla własnej, na zaspokojenie pretensji Markusa Hersza Kettnera w kwocie 50 zł. dnia 20 lipca i dnia 24 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł., na drugim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 9 maja 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notariusza z Radziechowa i tychże wierzycieli i o rozpisanii niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia. Radziechów, dnia 14 maja 1894.

L. 1040 (4131 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się w tym sądzie dnia 20 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 259 gminy Krzyweza objętej dłużniczki Gittli z Stiererów Beer własnej.

Cena wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. Paweł Matykiewicz (starszy) w Krzywezy. Dubiecko, dnia 29 kwietnia 1894.

L. 4251 (4132 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 750 zł. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służących dłużnika Izraela Brunengraba własnych i na tegoż imię zainstalowanych następujących nieruchomości:

połowy realności objętej wykazem hip. l. 481 księgi grt. gminy kat. Borysław:

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 761 ks. gr. gm. kat. Borysław,

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 767 ks. gr. gm. kat. Borysław:

15/100 części realności objętej wyk. hip. l. 768 ks. gr. gm. kat. Borysław:

68/100 części realności objętej wyk. hip. l. 822 ks. gr. gm. kat. Borysław:

7/40 części realności objętej wyk. hip. l. 823 ks. gr. gm. kat. Borysław:

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 824 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 825 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 826 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 827 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 828 ks. gr. gm. kat. Borysław:

7/20 części realności objętej wyk. hip. l. 829 ks. gr. gm. kat. Borysław:

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 931 ks. gr. gm. kat. Borysław:

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 1244 ks. gr. gm. kat. Borysław dalej zainstalowanego na karcie C poz. 1 wykazu hipotecznego l. 830 księgi gruntowej dla gminy kat. Borysław na rzecz Izraela Brunengraba wieczysto dziedzicznego i pożywalnego prawa wydobywania z podziemia parceli grt. l. 185/1 wosku ziemnego i oleju skalnego szymbami nr. 1388 i 1389 w 10% udziałach, dalej zainstalowanego na

rzecz dłużnika na karcie C poz. 1 wyk. hip. l. 924 księgi gruntowej dla gminy kat. Borysław, wieczysto dziedzicznego pożywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z parceli grunt. l. 1464/3 szymbami nr. 1075 i 1076 w 25% udziałach, nareszcie zainstalowanego na rzecz dłużnika w wykazie hip. l. 1328 księgi grunt. dla gminy kat. Borysław na karcie C poz. 1 wieczysto dziedzicznego i pożywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z parceli l. 1898 szymbem nr. 694 w 50% udziale na rzecz Izraela Bera Wagnmana w dniach 20 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te i prawa sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, która wynosi co do

1/2 (połowy) realności objętej wyk. hip. l. 481 sumę 149 zł. 70 ct.,

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 761 sumę 139 zł. 56 ct.,

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 767 sumę 7680 zł.,

15/100 części realności objętej wyk. hip. l. 768 sumę 450 zł.,

68/600 części realności objętej wyk. hip. l. 822 sumę 30 zł. 60 ct.,

7/40 części realności objętej wyk. hip. l. 823 sumę 8610 zł.

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 824 sumę 10963 zł. 86 ct.

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 825 sumę 1374 zł.

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 826 sumę 1453 zł. 50 ct.,

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 827 sumę 1443 zł. 50 ct.,

1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 828 sumę 220 zł.,

7/20 części realności objętej wyk. hip. l. 829 sumę 140 zł.

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 931 sumę 192 zł. 50 ct.,

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 1244 sumę 160 zł.,

10 pr. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 830 sumę 40 zł.,

25 pr. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 924 sumę 500 zł.,

50 pr. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 1328 sumę 150 zł.

w drugim terminie i niżej teje ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 5 pr. ceny wywołania. Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 25 kwietnia 1894.

L. 9379 (4034 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowiu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 6 sierpnia i dnia 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 368 w Wieprzu położonej dłużników Franciszka i Agnieszki małż. Skowronów własnej.

Cena wywołania 549 zł. 69 ct. Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono c. k. notariusza Gayezaka.

C. k. Sąd powiatowy. Andrychów, dnia 10 stycznia 1894.

L. 3897 (3967 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 11 września 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacja realności według wyk. hip. 180 gminy kat. Martynów stary w całości a wedle wyk. hip. l. 64 teje gminy w jednej połowie Nuchima Reitera własnej na rzecz Beili Horowitz pto 300 zł.

Cena wywołania dla realności whl. 180 stanowi kwota 107 zł., zaś dla połowy realności whl. 64, 5 zł.

Wadyum dla pierwszej realności 10 zł. 7 ct., dla drugiej 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Albina Lehmana.

Bursztyn, dnia 15 maja 1894.

L. 3852 (4021 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensji Franciszka Małeckiego przeciw Izidorowi Kądziolowi o 20 zł. aw. z pn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności lwh. 154 gminy kat. Lgota w dniu 7 sier-

pnia 1894 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 4 września 1894 także poniżej kwoty jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 164 zł. w. a. Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 16 maja 1894.

L. 9603 (3983 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Oszczędności i kredytu w Stanisławowie w kwocie 400 zł. aw. z pn. odbędzie się 2 sierpnia 1894 i 4 września 1894 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 188 gm. Stanisławowa, dłużnika Chaima Spiegła własnej i połowy realności objętej wyk. hip. l. 127 gminy Stanisławów Abrahama Falika własnej, które przy drugim terminie i niżej ceną szacunkowych tj. 1013 zł. 9 ct i 1859 zł. 38 1/2 ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 102 zł. i 186 zł. aw. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mandyczewski.

Stanisławów, 26 maja 1894.

L. 3480 (4068 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Lenio do Ludwiki Kawa w kwocie 81 zł. z pn. odbędzie się dnia 3 sierpnia 1894 i dnia 3 września 1894 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż do Ludwiki Kawa należącej pretensji hipotecznej w kwocie 400 zł. z pn. zainstalowanej na karcie C. poz. 3 whl. 94 gm. Nadolany Szymona Ochęduski własnego, która przy drugim terminie i niżej ceny wywołania 400 zł. sprzedaną zostanie. Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku.

Dla wierzycieli hipotecznych lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum pana Eugeniusza Kowalskiego.

Bukowsko, 26 kwietnia 1894.

L. 10864 (4079 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Stryju w kwocie 120 zł. z pn. zostanie realność Józefa i Maryi Kostyszynów wyk. hip. 591 w Stryju dnia 6 sierpnia i 6 września 1894 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 760 zł., na drugim także niżej teje sprzedaną.

Wadyum wynosi 76 zł. O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 3 maja 1894 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o tej licytacji uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Stryj, 8 czerwca 1894.

L. 5333 (4143 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 lipca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 13 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 574 ks. gr. gm. Lucza, Kościa Tkaczuka, Michała i Marusi z Melnyków Tkaczuk własnej na rzecz Szlomy Sack pto 46 zł.

Cena wywołania 870 zł. Wadyum 87 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notariusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, dnia 26 maja 1894.

L. 4116 (4148 2-3)

Zawiadamia się, że dnia 19 lipca 1894 i dnia 21 sierpnia 1894 odbędzie się na zaspokojenie pretensji Markusa Wiesla 300 zł. licytacja połowy realności Lewiego Rosenmanna własnej w Żurawnie położonej, przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 249 zł. Wadyum 24 zł. 90 ct.

Ekstrakt tabularny, warunki etc. do przejrzania w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Jan Ludkiewicz z Żurawna.

C. k. Sąd powiatowy. Żurawno, dnia 14 czerwca 1894.

L. 4930 (4130 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie

185 zł. aw. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 10 lipca 1894 i dnia 10 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 323 w Brzozowie położonej whl. 618 ks. gr. gm. Brzozów objętej Adama Chaczewskiego własnej.

Ceną wywołania jest kwota 650 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Cheący ubiegać się przy licytacji, złożą do rąk komisji sądowej zadatak w kwocie 65 zł. a to w gotówiznie lub papierach publicznych.

Dla nieznanego wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarii sądowej. Brzozów, 11 kwietnia 1894.

L. 7079 (4078 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż 2/3 części realności lk. 159 w Rohatynie wedle wyk. hip. nr. 366 teje gminy, dłużniczki Hindy Kirschen ur. Kreiser w 2/3 częściach własnej, na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schleichera syna Chaima w kwocie 200 zł. dnia 1 sierpnia 1894 i dnia 5 września 1894 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 50 zł. Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanego wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz. Rohatyn, 8 czerwca 1894.

L. 2783 (4074 2-3)

W dniach 19 lipca i 23 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Herscha Bera Lachsa własnej pod lk. 129 w Krakowcu położonej wykazem hip. l. 639 księgi gruntowej gminy katastralnej Krakowice objętej na zaspokojenie pretensji Natana Lachsa w kwocie 100 zł. a. w. z pn. Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Ludwika Dellera z Krakowca.

Protokół egzekucyjnego oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Krakowice, 3 maja 1894.

L. 657 (4103 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Mosesa w kwocie 48 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 11 lipca 1894 i dnia 10 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności objętej wyk. lwh. 418 gminy Mielec.

Cena wywołania 200 zł. Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Feuera współwłaściciela sprzedać się mającej realności oraz niewiadomych wierzycieli adw. dr. Henryk Brandt w Mielcu.

Mielec, 30 kwietnia 1894.

L. 4724 (4105 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Anny Siwcowej w resztującej sumie 5 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w dniach 19 lipca i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 461 w Stryzawie w wh. 488 w 1/10, 490 w 12/96, 491 w 2/3, wh. 492 w 1/8 częściach i 919 w połowie ks. gr. gm. kat. Stryzawa dłużnika Jana Kowaliczka własnej.

Cena wywołania 331 zł. 30 ct. Wadyum 33 zł. 13 ct.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sądowej.

Slemień, 12 września 1893.

L. 2208 (4098 3-3)

Dnia 1 sierpnia 1894 i 3 września 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 62 ks. gr. gm. Okocim objętej Maryanny Trytkowej własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia 10 rat po 27 zł. 8 ct. i reszty kapitału z pn. Cena wywołania 1532 zł.

Wadyum 153 zł. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Górski adw. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy. Brzesko, 13 kwietnia 1894.

L. 14974 (4125 2-3)
Krakowski Sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem rozdziału współwłasności realności pod lk. 39 w Luboczy na imię Wawrzyńca Matuszczyka, leżącej masy spadkowej Magdaleny z Wójcików Matuszczykowej i Maryanny Matuszczykowej zam. Pazdalskiej zapisanej, odbędzie się w gmachu tegoż sądu w biurze nr. 27 na pierwszym piętrze w dniu 20 lipca 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja tej realności.

Cena wywołania 2088 zł. 80 ct.
Wadyum 208 zł. 88 ct. a. w.
Prócz ciężącego w poz. 2 karty własności b. powyższej realności na rzecz Maryanny 10 Matuszczykowej 20 Piskorzowej przechodzą wszystkie inne wierzytelności i ciężary na realności tej hipotecznie zabezpieczone na nowonabywe, dlatego prawo zastawu dla takowych na tej realności nabyte, nienaruszonym przez sprzedaż pozostaje.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 20 kwietnia 1894.

L. 2207 (4099 3-3)
Dnia 1 sierpnia 1894 i 3 września 1894 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku lwh. 165 ks. gr. gm. Okocim objętej Maryanny Słupskiej i Jana Stachowicza własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 196 zł. z pn. w. a.

Oena wywołania 1152 zł. 65 ct. w. a. Wadyum 115 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Górski adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 18 kwietnia 1894.

L. 3262 (4111 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Salamonowicza w kwocie 4 zł. 90 ct. pn. odbędzie się dnia 21 lipca i 25 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację pretensy Jana Cymbali w kwocie 200 zł. z 7 pr. odsetkami od dnia 5 kwietnia 1893 i 7 pr. odsetkami zwłoki na zasadzie skryptu dłużnego z daty Biała 5 kwietnia 1893 w stanie biernym realności lk. i lwh. 164 w Rybarzowicach jako wykazu głównego i 2/8 części realności lwh. 83 tamże jako wykazu pobocznego Józefa i Terezy Walusiów własnych zaindebityrowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków licytacji przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Józef Schmetterling.

Biała, 14 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 115 (4112 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Horodence poszukuje dyktarysty, biegłego w manipulacji, z szybkim, czytelnym piśmem począwszy od 1 sierpnia 1894 z wynagrodzeniem do 30 zł. miesięcznie.

Podania zaopatrzone w świadectwa należy tu wnieść do dni 14.

Horodenka, 19 czerwca 1894.

L. 662 (4149 2-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela religii obrz. grecko kat. z płacą roczną 900 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie dla szkoły wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi.

Obowiązkiem nauczyciela religii obrz. gr. kat. w szkole wydziałowej im. król. Jadwigi będzie udzielać tej nauki także w innych szkołach do 24 godzin tygodniowo, a to stosownie do przepisów § 1 ustawy szkolnej krajowej z dnia 1 grudnia 1889 (dz. u. kraj. Nro. 71).

O posadę tę mogą się starać kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani.

Podania należy złożyć udokumentowane należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej za pośrednictwem przełożonej władzy najdalej do 22 lipca 1894.

we Lwowie, dnia 3 czerwca 1894.

Zl. 67957 (4163 1-3)

Concurs-Ausschreibung.

Bei der Landesregierung für Bosnien und die Hercegovina in Sarajevo gelangen demnächst mehrere Conceptspraktikantenstellen mit dem Adjutum jährlicher 800 fl. zur Besetzung.

Die der deutschen und einer slavischen Sprache in Wort und Schrift mächtigen Bewerber haben ihre diesbezüglichen Com-

petenzgesuche an diese Landesregierung zu richten und nachzuweisen, dass sie die rechts- und staatswissenschaftlichen Studien absolvirt und die vorgeschriebenen theoretischen Prüfungen mit entsprechendem Erfolge abgelegt haben.

Auch diejenigen absolvirten Juristen, welche die dritte Staatsprüfung noch nicht abgelegt haben, können in Competenz treten, wen sie sich verpflichten die ihnen fehlende Staatsprüfung in Jahresfrist nachzutragen.

In den betreffenden Competenzgesuchen welche mit Geburtschein Studienzeugnisse eventuell mit Bescheinigungen über die in der Monarchie erworbenen Heimatrechte zu instruiren sind, haben die Bewerber auch anzugeben, ob und in wie weit sie der allgemeinen Wehrpflicht entsprochen haben und ob sie nicht etwa mit irgend welchem körperlichen Gebrechen behaftet sind.

Die Competenzgesuche sind mit dem bosnisch-hercegovischen Stempel per 40 kr. und die Beilagen derselben mit den nachstehenden bos. Herz. Stempeln zu versehen und zwar:

Taufschein, ärztliche Zeugnis und Heimatschein mit je 40 kr. Maturitätszeugnis, Absolutorium und Nachweis betreffend die Militärpflicht mit je 10 kr. Staatsprüfung-beziehungsweise Rigorosumszeugnisse mit je 1 fl. Verwendungszeugnisse von öffentlichen Behörden ausgestellt mit 1 fl. sonst mit 40 kr.

In Ermangelung von bosnischen Stempeln, können die entsprechenden Baar beträge den Gesuchen allegirt werden.

Jene Bewerber, welche bereits im Staatsdienste stehen, haben ihre Competenzgesuche im vorgeschriebenen Dienstwege zu überreichen.

Von der Landesregierung für Bosnien und die Hercegovina Sarajevo, am 19 Juni 1894.

Kuratele.

L. 210 (4070 3-3)

Hryń i Ksenka małż. Parnego ze Starej Jagielnicy uznani marnotrawcami, kuratorem ustanowiony Roman Starowski ze Starej Jagielni y.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 23 stycznia 1894.

L. 6351 (4031 3-3)

Maryanna ze Stępnów, Tworkowa z Gawłuszowic uznana za marnotrawczynię. Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Barana z Gawłuszowic.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 18 czerwca 1894.

L. 6327 (4042 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, że Sebastian Zawada z Tucemp uznany został marnotrawcą a kuratorem tego zamianowany Tomasz Jasiewicz z Tucemp.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, 26 kwietnia 1894

L. 2982 (4101 3-3)

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z 2 czerwca 1894 l. 3117 przedłużoną została opieka nad małoletnią Wiktorją Firkową córką śp. Jędrzeja Firka z Łętowni na czas nieograniczony.

Opiekunem teje jest Józef Janiczak z Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 7 czerwca 1894.

L. 4222 (4102 3-3)

Łukasz Hudij z Oleszy uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Iwan Krocak tamże.

C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 23 maja 1894.

Upadłości.

L. 5252 (4097 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkich ruchomy jakoteż wszystkich nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Józefa Kertmanna właściciela handlu piór w Brodach.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. sędziemu powiatowemu w Brodach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Wagnera w Brodach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensy, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza termin na dzień 5 lipca 1894

o godz. 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 sierpnia 1894 i podać ją na terminie na dzień 30 sierpnia 1894 godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Brodach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przysłuży prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Złoczów, dnia 18 czerwca 1894.

L. 3634 (4108 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako handlowy ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Gottlieba Finka z Białej protokołowanego kupca pod firmą Gottlieb Fink właściciela handlu bławatnego w Białej, a to całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Bernard Ichheiser w Białej ze zastępcą p. adw. dr. Jana Ronera w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 28 czerwca 1894 o godzinie 8 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszystcy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 21 lipca 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 6 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują.

Zgłoszonym i na terminie stawiającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałyby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Wadowicach, 19 czerwca 1894.

L. 83 (4166)

Do dodatkowej likwidacyi pretensy do masy konkursowej Asriela Hellera zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 3 lipca 1894 o godz. 9 rano, w biurze 4 ek. sądu obwodowego w Kołomyi, na który zarządzący masy, kredytaryusza, i wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam.

Kołomyja, 28 maja 1894.

C. k. komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. 12161 (4185)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w nr. 12 czasopisma: „Der Arbeiter“ z dnia 15 czerwca 1894 pod napisem: „Ein Paar Worte zur Eröffnung der galizischen Landesausstellung“ zawiera znamiona występku z § 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ek. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wrbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22 czerwca 1894.

Bl. 187

Das ff. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnis vom 11 Mai 1894, B. 3000, die Weiterverbreitung der Druckschriften: „Die Bibel in der Weltanschauung“, Verlag des Magazin für Volksliteratur F. Hanisch & Comp, Berlin; 2. „Zeitgedichte“, „Wie man's macht“ ohne Angabe des Druckortes; 3. „Der moderne Völkergott“, Organ des socialitären Bundes 1. Jahrgang, Berlin, April 1894, Nr. 4; 4. „Socialistische Theaterstücke“, „Die Tochter des Staatsanwaltes“, Schwank in einem Acte von Max Regal, Berlin 1894, Verlag der Expedition des „Vorwärts“; 5. „Freiheit“, Internationales Organ der Anarchisten deutscher Sprache Nr. 12, 16 Jahrgang, New-York, 24 März 1894; 6. „Freiheit“, Internationales Organ der Anarchisten deutscher Sprache Nr. 12, 16, Jahrgang New-York, 31 März 1894, nach den §§ 58, 63, 65 a, 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 8 Mai 1894, B. 10174 die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 2 Mai 1894 wegen des Artikels: „Die Matfeier“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Gäll hat mit dem Erkenntnis vom 29 April 1894, Bl. 7911, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 25 April 1894 wegen der Artikel: „Obeinski odbor“ u. „Nerednosti pri c. k. postnem uradu“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 11 Mai 1894, B. 3617, die Weiterverbreitung der Nr. 125 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 11 Mai 1894 wegen des Artikels: „Göblonitz, 7 Mai“, nach §§ 491, 492, 493 St. G. und Art. V. des Gef. vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863 verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 12 Mai 1894, B. 3667, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Der Freigeist“ vom 10 Mai 1894 wegen der Artikel: „Blutiges aus Barnsdorf“ und „Aus Falkenau“ nach §§ 487, 491, 493, St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1894, B. 3416, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt“ vom 13 April 1894, wegen des Artikels: „Eingekendet“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 12 Mai 1894, B. 3848, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Glück auf!“ vom 9 Mai 1894 wegen des Artikels: „Zum Bergarbeiterfreie in Falkenau“ nach §§ 300, 457, 488, 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863 verboten.

Das ff. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 5 Mai 1894, Bl. 1734, die Weiterverbreitung der von B. K. verfaßten, vom polit. Arbeiterclub in Jungbunzlau im Jahre 1894 herausgegebenen und bei Josef Zivick daselbst gedruckten Broschüre: „Casova uvaha“ nach den §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 27 April 1894, B. 6127, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „Lidove Noviny“ wegen des Artikels: „Sokolsky slet v Brne zakazan“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 4 Mai 1894, B. 6457, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Cervanky“ vom 2 Mai 1894 wegen des Artikels: „Kam se deji sbírky delniku“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 4 Mai 1894, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Volksfreund“ vom 3 Mai 1894 wegen der Artikel: „Der Fall Fiegert“ und „Die f. f. Post im Dienste der Polizei“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 24 April 1894, Z. 6126, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Volksfreund“ vom 26 April 1894 wegen der Artikel: 1. „Zum ersten Mal“ 2. „Landwehrgeßel, Landwehrsturmgewehr, Con- fiscationserlässe“ und 3. „Die Kaiserfeier u. der Centralverband der Industriellen Oesterreichs“ nach dem §§ 65 a und 302 St. G. und Art. III. des Gef. vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 8 Mai 1894, Z. 6591, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 4 Mai 1894 wegen des Artikels: „Orty — Pred z-m- skym trestnim“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntniße vom 15 Mai 1894, Z. 4642, die Weiterverbreitung der Flug- schrift: „Pratel!“ nach § 302 St. G. verboten.

Bl. 138 (4029)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 12 der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner“ vom 15 Juni 1894 veröffentlichten Artikel: „Gott und der Achttundentag“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbrei- tung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Bes- chlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der sa- firten Exemplare erkannt.
Wien, am 15 Juni 1894.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unter dem 12 Juni 1894, Bl. 1711/M. Z., auf Grund des § 26 des Preßgesetzes der in Mail- land erscheinenden Zeitschriften: „Lotta di clas- se“ und „Critica sociale“ den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Bl. 139 (4058)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 12 der „Arbeiterinnen-Zeitung“ ddo. Wien 15 Juni 1894 enthaltenen Artikel: 1. „Parlamentarische Arbeit“ 2. unter der Rubrik „Vermiethen“ a. „Ferien“ in der Stelle von „Und Freiherr von Schumbröck“ bis „gedroschen zu haben“ b. „Ich muß aufhören Prinz zu sein“ ad 1. und 2. das Vergehen nach § 300 St. G. und Art. III. des Gef. vom 17 December 1862 Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, und ad 2 b. das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiter- verbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Bes- chlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der sa- firten Exemplare erkannt.
Wien, am 15 Juni 1894.

Bl. 141 (3672)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preß- schaft hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalt- schaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 1957 des „Deutschen Volksblattes“ ddo. Wien, 15 Juni 1894 enthaltenen Artikel: „Judenreine Sommerfrische“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druck- schrift ausgesprochen, die von der k. k. Staats- anwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der sa- firten Exemplare erkannt.
Wien, am 19 Juni 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 133 enthaltenen Artikel: 1. „Aus der Bukowina“ 2. „Der Adel der Arbeit“, von „Auch wir schägen“ bis zum Schlusse das Vergehen nach § 302 und ad 1. das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der sa- firten Exemplare erkannt.
Wien, am 19 Juni 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preß- schaft hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalt- schaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 637 des „Reichswehr“ ddo. Wien, 17 Juni 1894 enthaltenen Artikels: „Die neuen organischen

Bestimmungen für die Militär-Sanität“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgespro- chen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft ver- fügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. be- stätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Ver- nichtung der safirten Exemplare erkannt.
Wien, am 19 Juni 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preß- gericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalt- schaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 19 der „Zukunft“ ddo. Wien 16 Juni 1894 ent- haltenen Artikel: 1. „Genossen“ in der Stelle von „Es ergeht an Alle“ bis „wettzumachen“ u. von „schrint man doch“, bis „gefunden zu haben“, 2. „Fortschritt“ in der Stelle a. von „Da gibt es“ bis „betheiligen mußte“ und b. von „und wo bleibt“ bis zum Schlusse, 3. „Wie denken Anarchisten über Organisation“ in der Stelle von „wir vergessen aber darum“ bis zum Schlusse, 4. „Preß-Kneblung“ ad 1. und 4. das Vergehen nach § 300 St. G., ad 2. und 3. das Vergehen nach § 302 St. G. und ad 2. auch das Verbrechen nach § 122 d St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der safirten Exemplare erkannt.
Wien, am 19 Juni 1894

Das k. k. Oberlandesgericht in Graz hat mit dem Erkenntniße vom 2 Mai 1894, Zahl 4480, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Mir“ vom 10 April 1895 wegen des Artikels: „Naracaj slovenskih castnikov“ nach § 491 St. G. und Art. V. des Gef. vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 1 Mai 1894, Z. 13435, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Na Zdar“ vom 25 April 1894 wegen der Artikel: „Pred prahem 1 kv. tna“ und „Stavky“ nach den §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Zicin hat mit dem Erkenntniße vom 10 Mai 1894, Z. 4267, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Obrana Severu“ vom 5 Mai 1894 wegen der Artikel: „Zvladni usus“ und „Dulezita oprava“ nach § 300 St. G. ver- boten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Zicin hat mit dem Erkenntniße vom 14 Mai 1894, Z. 4516, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Casopis pokrokov-ho studen- siva“ vom 10 Mai 1894 wegen des Artikels: „Z Jicina“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bud- weis hat mit dem Erkenntniße vom 15 Mai 1894, Z. 3632, die Weiterverbreitung der Nr. 38 Zeitschrift: „Bud. voj“ vom 13 Mai 1894 wegen des Artikels: „Jeho cis. Vysost pan arcisk Frantisek Ferdinand“ nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntniße vom 2 Mai 1894, Z. 3587, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Obrana“ vom 28 April 1894 wegen des Artikels: „Bezohlednost na jedne charakternost na strane druhe“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntniße vom 10 Mai 1894, Z. 3789, die Weiterverbreitung der Nr. 18 Zeitschrift: „Obrana“ vom 5 Mai 1894 wegen der Artikel: „Nemci v Lounech“ und „Nemci v Lounech“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntniße vom 10 Mai 1894, Z. 3790, die Weiterverbreitung der Beilage der Nr. 18 der Zeitschrift: „Lucan“ vom 5 Mai 1894 wegen der Artikel „K vuli českym tabulkam“ und „Nemci v Lounech“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Za- bor hat mit dem Erkenntniße vom 18 Mai 1894, Z. 2930, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Veleetenemu obeansivu polit. kresu Pelhrimovskeho“, gedruckt bei Rudolf Rupp in Pilgram im Jahre 1894, nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 11 Mai

1894, Z. 6801, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 11 Mai 1894 wegen der Artikel: „Orty — Zdali se p. dazl.“ und „Emil Henry“ nach den §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 16 Mai 1894, Z. 3049, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Delnik“ vom 12 Mai 1894 wegen der Artikel: „Udalosti tyto nepotrebují“ und „Krizovou cestou“ nach den §§ 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ol- mütz hat mit dem Erkenntniße vom 16 Mai 1894, Z. 4678, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Pobeevan.“ vom 11 Mai 1894 wegen der Artikel: „Vlastni silou“ und „Co vse je spas“ nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ol- mütz hat mit dem Erkenntniße vom 18 Mai 1894 Z. 4697, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Hlasy z Hane“ vom 13 Mai 1894 wegen des Artikels: „Pan reditel Schollei“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Te- schen hat mit dem Erkenntniße vom 11 Mai 1894, Z. 2936, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Wieniec Polski“ vom 8 Mai 1894 wegen des Artikels: „Polska i Rus“ nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7432 (3966 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia Jędrzeja Mruka, że dlań w sprawie egzekucyjnej Szczepana Mruka przeciw niemu jako spadkobiercy Józefa Mruka o zapła- cenie 80 zł. z pn. ustanowiony został ku- ratorem Jan Gomułka z Rzepiennika strzy- zewskiego, z którym co do obrony swych praw porozumieć lub innego do tego pełno- mocnika ustanowić i tut. Sądowi wskazać ma.
Biecz, dnia 12 marca 1894.

L. 6811 (3910 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej Cecylii Menadory 2 im. Ostern przeciw Izraelowi Weiss pto. 79 zł. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izraela Weisa kuratora w osobie adw. dr. Mańkowskiego w Rohatynie i temuż Izraelowi Weissowi poleca się, aby się do tego kuratora zgłosił i jemu potrze- bnej informacji urzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej rezolucye w tej sprawie zapadłe kuratorowi na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionemu z prawnym skutkiem doręczane będą.
Rohatyn, 5 czerwca 1894.

L. 7867 (3943 3—3)
K. k. Kreisgericht in Kolomea in der Wechselsache der Reisel Knopf gegen Me- chel Anzel Komet et cons. pto. 40 fl. ö. W. sn. G. hat für den dem Wohnorte nach unbekanntem Belangten Mechel Anzel Komet den Curator ad actum in Person des Adw. Dr. Zipser mit Vertretung des Adw. Dr. Hulle bestellt. und den Ersteren die hg. Zah- lungsaufgabe vom 9 ten September 1893 Z. 14271 zugestellt.
Der Belangte hat dem bestellten Cu- rator seine Behelfe mitzuthellen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen.
Kolomea, am 26 Mai 1894.

L. 2846 (4007 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu u- stanowił w sprawie hipotecznej Jana Pytla o zaindebentowanie go za właściciela części realności pod lk. 85 w Podgórzu położonej lwh. 85 objętej kuratora ad actum adw. dr. Aronshona w Podgórzu celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z dnia 29 marca 1894 l. 2846 dla niewiadomych z życia i miej- sca zamieszkania Petronelli z Grzelów Pakoń- skiej, Karola Prochowskiego, Franciszka Prochowskiego, Jędrzeja Prochowskiego, Zo- tii Prochowskiej, Jana Golika i Józefa Goli- kowej.

Wzywa się wyżej wymienionych, aby ustanowionemu kuratorowi do ochrony ich praw potrzebną informację udzielili lub innego zastępcę sądowi przedstawili.
Podgórze, dnia 29 marca 1894.

L. 6856 (3904 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Janowie ni- niejszym edyktem wiadomo czyni, że w dniu 10 sierpnia 1888 zmarła we Lwowie Ewa- vel Chemka Bojanowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ sądowi tutejszemu niewiado- mo czyli i komu jakie prawo do spadku tego przysługuje, wzywa się wszystkich, któ-

rzyby z jakiegokolwiek tytułu do spad- ku tego prawa sobie rościłi, aby swe prawa w przeciągu jednego roku od daty tego e- dyktu w sądzie się zgłosili i wykazali, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadko- biercami pertraktowany, im w miarę ich praw przyznany, nieobjęta zaś część spadku lub gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek funduszowi przypadłości wydany będzie.

Kuratorem nieobjętej masy ustanowio- no Józefa Kuśnierza ze Zalesia.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów, dnia 31 października 1894.

L. 1094 (4113 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepolomicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Stachla, iż przeciw niemu wniósł Antoni Seweryn pozew ustny o własność i wydzierżawienie na rzecz jego z całości ciał hip. 148 ks. gr. gm. kat. Nieznanowice objętego parceli l. k. 521/2, oznaczonej.

Na skargę tę wyznaczono do rozprawy ustnej termin na dzień 13 lipca 1894 godzi- nę 8 rano.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Sądowi wiadomem nie jest, przeto ustano- wiono dla kuratora w osobie adw. pana dr. Franciszka Góry w Niepolomicach urzędu- jącego.

O tem zawiadamia się pozwanego z wezwaniem, ażeby na wyznaczonym termi- nie sam osobiście lub przez należycie wy- kazanego pełnomocnika stanął, i takowego tutejszemu sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie spór z ustanowionym kurato- rem przeprowadzony będzie, i niestawiający pozwany zle skutki dla niego wyniknąć mo- gące sam sobie przypisać będzie musiał.
Niepolomicze, dnia 20 maja 1894.

L. 5408 (4104 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy za- wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Lutwaka, że w sporze Tadeusza hr. Koziembrodzkiego i Szczepana hr. Koziembrodzkiego jako dobrowolnie przystępującego ewiktora przeciw Samuelowi Lutwakowi i Dawidowi Laserowi o rozwiązanie umowy dzierżawnej z daty Grzymaków 23 marca 1888 i dodatkowej z daty Sapohów 1 lipca 1892 i uznanie kaucyi za przypadłą dla niego ku- ratorem p. Samuela Grünberga właściciela realności z Mielnicy ustanowiono i temuż kuratorowi pozew de praes. 29 maja 1894 l. 5141 z terminem do rozprawy sumarycz- nej na dzień 28 lipca 1894 wyznaczonym doręczony został.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Lutwaka, ażeby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzie- lił lub innego pełnomocnika sądowi tutej- szemu przedstawił, gdyż winę zaniechania sam sobie przypisze.
Mielnica, 19 czerwca 1894.

L. 23783 (4106 3—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ustanawia z powodu pozwu pi- semnego Józefa Pożyckiego opiekuna Katar- zyny Kołoda i Anny Kołoda przeciw Janowi Wiśniowieckiemu o uznanie ojcostwa i ali- mentację dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wiśniowieckiego kuratorem adwokata Dr. Kwiatkowskiego substytuując adw. dra. Kulikowskiego.
Wzywamy Jana Wiśniowieckiego, by się zgłosił i potrzebnych wyjaśnień udzielił, gdyż skutki milczenia sam przypisać sobie będzie musiał.
Lwów, dnia 2 czerwca 1894.

L. 12144 (4094 3—3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia ni- niejszym niewiadomego z życia i miejsca pobytu Gwalberta Mikuszewskiego, ewen- tualnie jego nieznanych spadkobierców, że przeciw niemu i innym Jadwiga Pédracka wniosła w sądzie tym pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 157 ks. gr. gm. Strusina objętej, którego napis usta- nowionemu dla kuratorowi tutejszemu ad- wokatowi dr. Janowi Mikucińskiemu dorę- czono z zakreśleniem 90 dniowego terminu do wniesienia obrony pod rygorem § 32u. s.
Tarnów, dnia 14 czerwca 1894.

L. 27303 (4150 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augusta Ligezę, że na prośbę Abrahama Goldberga wydany został przeciw niemu i akaz zapłaćcenia sumy we- kslowej 500 zł. wa. z pn., który ustanowio- nemu dla kuratorowi w osobie adw. dr. Konstantego Lewickiego z zastępstwem adw. dr. Andrzeja Kosa doręcza się.
Równocześnie wzywa się Augusta Li- gęzę, aby u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście się zgłosił, lub innego za- stępcę sobie obrał, oraz celem przestrzega- nia swych praw stosownych środków użył, ileż z zaniechania wyniknąć mogące nie- korzystne skutki sam sobie przypisze.
We Lwowie dnia 2 czerwca 1894.

L. 8523 (4062 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grybowie wzywa następujących z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców po niżej wymienionych zmarłych,

L. porządkowa	Imię i nazwisko spadkodawcy	Data i miejsce zgonu	Czyli pozostawił ost. woli rozporządzenie	Imię i nazwisko spadkobiercy, stosunek pokrewieństwa z spadkodawcą i tytuł dziedziczenia	Imię i nazwisko kuratora dla niewiadomego z miejsca pobytu ustanowionego
1	Helena z Bodniewiczów Muzelak	5 maja 1890 w Czarny	Pisemny kodycył dto Czarna 2 2 maja 1890	Aksenty Bodniewicz brat, z ustawy	Maciej Bodniewicz w Czarny
2	Stefan Płaskoń	22 lutego 1890 w Izbach	pisemny kodycył dto Izby 21 lutego 1890	Hrye i Anna Płaskonie dzieci z ustawy	Wanio Cymbalak z Izb
3	Franciszek Barczyk	w grudniu 1890 w Wyskitny	pisemny kodycył dto Wyskitne 2 grudnia 1890	Józef Barczyk syn z ustawy	Stanisław Niemasz z Wyskitny
4	Ołena Hawrylczak	21 lutego 1891 w Stawiszy	pisemny kodycył dto Stawisza 8 lutego 891	Hartina z Hawrylczaków Feciaszko, Hawryło Hawrylczak, dzieci z ustawy	Wiktor Hawrylczak z Stawiszy

aby w ciągu roku od dnia niżej podanego w tut. sądzie zgłosili się i deklaracje spadkowe wniosli, gdyż inaczej pertraktacja spadkowa z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionymi wyżej wymienionymi kuratorami przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 15 marca 1894.

(4161 1-3)

W części XLIII dziennika ustaw państwa pod Nro. 115, ogłoszone jest rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa z dnia 20 czerwca 1894, którym uregulowany zostaje przywóz owiec i świń z królestwa Rumunii do królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

To rozporządzenie opiewa:

Aby przy przywozie owiec i świń z królestwa Rumunii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa zapobiedz zawleczeniu chorób stadnych i ich rozweleczeniu, wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami sprawiedliwości, handlu i rolnictwa na podstawie §§ 3 (ostatni ustęp), 4 i 5 ogólnej ustawy o chorobach stadnych względnie §§ 7 i 40 ustawy księgosuszowej z 29 lutego 1880, i dotyczących rozporządzeń wykonawczych z dnia 12 kwietnia 1880, (Dz. pp. Nr. 35 do 38), następujące zarządzenia weterynarsko-policyjne:

§ 1. Z królestwa Rumunii dozwolony jest przywóz owiec i świń jedynie kolejajelazną przez c. k. główny urząd cłowy Ickany-dworzec.

Owce mogą być codziennie wprowadzane, świnię zaś tylko w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia.

§ 2. Wprowadzane owce i świnię muszą być pokryte paszportami, wydanymi przez zwierzchność gminną miejsca pochodzenia.

W tych paszportach mają być uwidocznione gmina pochodzenia, przynależna król. rumuńska polityczna władza powiatowa, dzień wydania, ilość sztuk zwierząt, ich dokładne opisanie co do płci i wieku, barwy włosów (sierci), odznak i szczególnych znamion (karby na uszach, znaki tatouwane).

Jeżeli paszporta nie są wydane w języku niemieckim, obowiązana jest strona postarac się, by do paszportów najpóźniej na stacyi granicznej Ickany dołączono urzędowo uwierzytelnione tłumaczenie w tym języku.

Jako urzędowe uznaje się uwierzytelnienie tłumaczenia wówczas, jeśli wydane zostało przez takie osoby, władze i urzędy stacyi kolejowej, które mają prawo używania pieczęci służbowej.

§ 3. Przed załadowaniem na rumuńskich stacyach kolejowych transportów owiec i świń przeznaczonych do wprowadzenia do Austrii, mają być te zwierzęta badane przez państwowego lub przez władzę państwową umyślnie do tego upoważnionego weterynarza pod względem ich stanu zdrowia nie wzbudzającego podejrzenia zarazy.

Wynik badania winien być na odw. stronie paszportu uwidoczniiony.

Takie świadectwo jest ważne przez 8 dni. Jeżeli ten okres czasu upłynie w czasie transportu zwierząt na terytorium rumuńskim, winny być zwierzęta ponownie badane przez państwowego lub przez władzę państwową umyślnie do tego upoważnionego weterynarza. Także wynik tego badania, które jest ważne przez dalszych ośm dni, należy w sposób wyżej opisany uwidocznnić.

§ 4. Wprowadzone owce i świnię winny być przy c. k. głównym urzędzie cłowym Ickany-dworzec na placu urzędowym wyładowane i jedna sztuka po drugiej dokładnie przez weterynarza badana.

Wyładowanie ma się odbywać w godzinach urzędowych w dzień w obecności badającego weterynarza austriackiego.

Owce winne być prócz tego przez dwa-nastę godzin obserwowane i w tym czasie także przy karmieniu i pojeniu oglądane.

Urządzący austriacki weterynarz jest obowiązany wynik badania na odwrotnej stronie dotyczących paszportów poświadczyć,

wziąć go do protokołu oględzin i natychmiast udzielić urzędowi cłowemu granicznemu.

§ 5. Takie transporta owiec lub świń, w których przy badaniu przez weterynarza granicznego względnie w czasie dwunastogodzinnej obserwacji, znajdzie się choćby jedno zwierzę dotknięte chorobą, która według austriackich przepisów weterynarsko-policyjnych uzasadnia obowiązek donoszenia, nie mogą być dopuszczone do przywozu, lecz muszą być najbliższym pociągiem towarowym przez granicę do królestwa Rumunii zwrócone.

O takim zwróceniu winien c. k. główny urząd cłowy Ickany-dworzec natychmiast uwiadomić telegraficznie c. k. Rząd krajowy w Czerniowcach i król. rumuńskie Ministerstwo spraw wewnętrznych.

§ 6. Jeżeli przy oględzinach owiec względnie ich dwunastogodzinnej obserwacji nie okażą się żadne zarzuty, mogą być one do kraju odpędzone lub załadowane.

Transporta świń natomiast, przy których oglądaniu nie okazały się żadne zarzuty, mogą być tylko kolejaj najpierw odesłane do zakładu obserwacyjnego w Krakowie, po czem ma być do nich w zupełności zastosowane rozporządzenie ministerjalne z dnia 15 maja 1893, (Dz. pp. Nr. 83).

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 25 czerwca 1894 r.

W skutek powyższego rozporządzenia ministerjalnego i na podstawie reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1894 l. 12969 c. k. Namiestnictwo uchylając swe zarządzenia, wydane na podstawie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15 maja 1893 (Dz. pp. 83 ex 1893), a ogłoszone w drugiej części obwieszczenia z dnia 25 maja 1893, l. 42764 (Dz. ust. i rozp. kr. nr. 26) zarządza co następuje:

1. Świnię przeznaczone do zakładów obserwacyjnych w Białej i w Krakowie (§. 1.) mogą być ładowane tylko na stacyach kolejowych, upoważnionych do ładowania bydła, jeżeli w pobliżu tych stacyi znajdują się chlewy spędowne dla nierogacizny, urządzone wedle wskazańk tutejszego rozporządzenia z dnia 17 września 1889 l. 59759.

2. Oględziny świń na stacyach kolejowych wykonywać mają ustanowieni oglądacze.

3. Chcąc świnię załadować, należy przypędzić je dwanaście godzin przed załadowaniem do wagonów i niezwłocznie zgłosić oglądaczowi kolejowemu. W ciągu tych 12 godzin ma oglądacz kolejowy zbadać legalność i ważność paszportów i stan zdrowia każdej sztuki i uwidocznnić na paszportach wynik oględzin.

4. Chlewy spędowne i stanowiska należy natychmiast po opróżnieniu dokładnie oczyścić i dezynfekcyonować pod dozorem oglądacza kolejowego.

Przed oczyszczeniem i odwietrzeniem chlewów i stanowisk nie wolno pod żadnym warunkiem do nich wprowadzać trzody.

5. Jeżeli oglądacz stwierdzi u świń, przeznaczonych do ładowania, że nie są zaopatrzone w paszporty miejsca pochodzenia, albo że są opatrzone paszportami nielegalnymi albo nieważnymi, albo paszportami wydanymi przez Zwierzchność gminną (obszar dworski) miejsca zapowietrzonego, lub jeżeli są świnię rasy rossyjskiej, nie dopuści takich stad do transportu kolejowego, lecz zarządzi ich odosobnienie pod dozorem policyi miejscowej i doniesie o tem c. k. Starostwu, dołączając dokumenta stada.

Jeżeli dochodzenie przez c. k. Starostwo przeprowadzone i dokonana pięciodniowa obserwacja takiego stada, wykaze niepokojący stan zdrowia zwierząt, może c. k. Starostwo zezwolić na dalszy transport tego stada po poprzednim przedłużeniu ważności

pierwotnych paszportów i uwidocznieniu na nich tego co zasła.

6. Jeżeli w transporcie świń stwierdzoną będzie choćby u jednej sztuki zaraza pyśkowa lub racicowa, ma oglądacz z całym stadem postąpić w sposób wskazany w ustępie 5 tym, wstrzymać ładowanie żywych zwierząt racicowych w tej stacyi kolejowej aż do dokładnego oczyszczenia i odwietrzenia dróg dopędowych, ramp kolejowych i stanowisk zapowietrzonych.

7. O każdym zatrzymanem stadzie świń na stacyi kolejowej, niemniej o zarządzeniach poczynionych ze strony władzy politycznej, ma c. k. Starostwo natychmiast przedłożyć c. k. Namiestnictwu sprawozdanie.

8. Transporty świń kolejami żelaznymi w obrocie wewnętrznym kraju, mają być również opatrzone paszportami miejsca pochodzenia i będą jak dotąd, tak przy załadowaniu jakoteż i przy wyładowaniu oglądane przez ustanowionych oglądaczy kolejowych.

9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 25 czerwca 1894 roku. Co się podaje do powszechniej wiadomości.

Badeni w. r.

L. 9066 (4153 2-3)

C. k. Sąd obwodowy dodatkowy do edyktu tus. z dnia 25 stycznia 1894 l. 1113 w Nrach. 34, 35 i 36 Gazety lwowskiej zamieszczonego podaje także do wiadomości niewiadomych z życia i miejsca pobytu: Sary z Aschkenazych Bernsteinowej, Herza Bernstein, Gitli Weintraubowej, Breindli Weiger, Mojżesza Bernsteina, Chaima Schewacha 2 im. Bernsteina, Jonasza Bernsteina i Dawida Bernsteina wszystkich jako razem z Jakobem Bernsteinem współspadkobierców po Berlu Bernsteinie, że napisy pozwu wniesionego w dniu 17 stycznia 1894 do l. 1113 przez Majera Rappaporta przeciw Izraelowi Bernsteinowi i spółnikom, o wykreślenie w tabeli płatniczej b. Magistratu Tarnobrzkiego z dnia 1 lipca 1850 l. 3541 sumy 185 zł. w. a. na V-em miejscu kollokowanej, z pn. doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi tut. adw. dr. Goldhamerowi z zastępstwem tut. adw. dr. Kronhelma.
Tarnów, 31 maja 1894.

L. 4204 (4155 2-3)

Celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Helenie Smagacz ts. uchwały z dnia 23 grudnia 1893 l. 8334 którą zainstalowano prawo własności $\frac{2}{7}$ części z realności lwh. 31 w Siemichowie na rzecz spadkobierców Józefa Maniaka i Anieli Maniak ustanowiony został kuratorem Wincenty Maniak i temuż doręcza się powyższą uchwałę dla Heleny Smagacz przeznaczoną.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Tuchów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 12709 (4154 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Zygmunta Rauchwerga, że dla niego w sporze wekslowym firmy Finotti et Cons. przeciw niemu o 300 zł. aw. z pn. kuratorem adw. dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1894 l. 12709 doręczono.
Tarnów, dnia 21 czerwca 1894.

L. 7317 (4128 2-3)

Brzozowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Michała Zubla z Humnisk, że Paweł Kwartnik wniósł przeciw niemu dnia 23 lutego 1894 l. 266 pozew o 125 zł., 4 zł., 6 zł., i 2 zł., 40 ct. a. w. z pn. na który termin do rozprawy sumarycznej na 8 sierpnia 1894 o godzinie 9-tej rano wyznaczono a zarazem dla niego kuratora Emila Witkiewicza w Brzozowie ustanowiono.

Wzywa się przeto Pawła Kwartnika aby ustanowionemu kuratorowi informacyi do obrony udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Brzozów 4 czerwca 1894.

L. 9493 (3919 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie Kasy Oszczędności m. Kołomyi przeciw dr. Mikołajowi Fedorowiczowi i tow. Jędrzej Pawlisz reskryptem ek. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 18 kwietnia 1894 l. 7901 notaryuszem w Lutowskich zamianowany, złożywszy dnia 19 czerwca 1894 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.
Lwów, dnia 19 czerwca 1894.

L. 6176 (3964 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadome z miejsca pobytu Zefię Kozikównę, Agnieszkę Kozikównę, aby wniosły deklaracje do spadku po ich stryju Janie Koziku zmarłym w Brzozowy w dniu 28 sierpnia 1887 z pozostawieniem kodycyłu z

25 sierpnia 1887 którym przeznaczył swą realność dla Stanisława Kozika w przeciągu roku, gdyż inaczej spadek z deklarowanymi spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Nieponiem pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 20 maja 1894.

L. 3555 (3980 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Altera Rubina z miejsca pobytu nieznanego, że Primeta Parnesowa wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a., któremu żądaniu uchwałą z dnia 9 czerwca 1894 l. 3555 zadość uczyniono. Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza ze substytucją adw. dr. Gawła i poleca temuż pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 9 czerwca 1894.

L. 3553 (3979 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Altera Rubina z miejsca pobytu nieznanego, że Mendel Schachne wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a., któremu to żądaniu uchwałą z dnia 9 czerwca 1894 l. 3553 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dra. Flakowicza ze substytucją adw. dra. Gawła i poleca temuż pozwanemu ażeby co do obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 9 czerwca 1894.

L. 3556 (3981 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Altera Rubina z miejsca pobytu nieznanego, że Primeta Parnesowa wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. któremu żądaniu uchwałą z dnia 9 czerwca 1894 l. 3556 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dra. Flakowicza ze substytucją adw. dra. Gawła i poleca temuż pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 9 czerwca 1894.

L. 3822 (3946 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Łapajówkera, że w sprawie egzekucyjnej tutejszego Towarzystwa wzajemnej pomocy przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 68 zł. w. a. z pn. kuratora w osobie adw. dr. Bernarda Wittlina z Złoczowa ustanowiono, i jemu uchwałą egzekucyjną z 5 sierpnia 1893 l. 5575 doręczono.

Wzywa się więc tegoż Herscha Łapajówkera, by temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Złoczów, dnia 26 maja 1894.

L. 1952 (4157 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Rysia, że Wojciech Badnarz ze Stanów wniósł przeciw niemu pozew ustny de przes 6 marca 1894 l. 1952 o uznanie go za właściciela parcel: grunt 606 do 1785/2 i 1895/2 do 3172/2 w Stanach, że termin do rozprawy na 7 lipca 1894 wyznaczono a kuratorem dlań ustanowiono adw. Rothbluma w Nisku.

Wzywa się go, by kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 16 marca 1894.

L. 18008 (4165 1-3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechniej wiadomości, że Paweł Jędrzej Pawlisz reskryptem ek. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 18 kwietnia 1894 l. 7901 notaryuszem w Lutowskich zamianowany, złożywszy dnia 19 czerwca 1894 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.
Lwów, dnia 19 czerwca 1894.

L. 466 (4166)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Izidor Baumann adwokat w Ulsterze się faktycznie do Sokołowa.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 23 czerwca 1894.

L. 18341 (4028 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Eliaszwowi Zabłudowskiemu, że przeciw niemu został dnia 14 kwietnia 1894 do l. 18341 na rzecz Maurycego Nirensteina wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. a. w. z pn.
Gdy miejsce pobytu Eliasza Zabłudowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Raabego a tegoż zastępcą p. adw. dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Eliasza Zabłudowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 23826 (4091 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając pisemne postępowanie wskutek pozwu z 8 maja 1894 l. 23826 wniesionego przez Maryę Szedzudowską przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Zabierzewskiemu, ewentualnie jego niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom o uznanie pretensyj z wyroku c. k. Sądu pow. m. d. S. I. we Lwowie z 21 kwietnia 1874 l. 7367 w kwocie 496 zł. czyli 520 zł. 80 ct. tudzież prawa zastawu dla takowej w stanie biernym realności pod l. k. 477 1/4 we Lwowie odnieść do częściowej kwoty 280 zł. 80 ct. za zgasłe wskutek zapłaty, a odnośnie do renty 240 zł. z pn. za własność ponowki i o uznanie, że to prawo egzekucyjne go zastawu ma być wykreślone z pn. ustanowił dla pozwanej strony adw. dr. Srokowskiego kuratorem, a adw. dr. Soronia tegoż zastępcą.

Doręczając zatem rzezonny pozew z łącznikami pozwanemu do rąk wspomnianego kuratora, w celu wniesienia obrony w przeciągu dni 90 wzywa się niniejszym tegoż pozwanego, ażeby bądź to p. kuratorowi potrzebnej do obrony informacji udzielił bądź też innego pełnomocnika swego sądowni wskazał, gdyż z zaniechania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 2697 (4006 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że dnia 4 listopada 1889 zmarł w Rudniku Izaak Wohlbedacht nie pozostawivszy ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa się wszystkich, którzy by zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego

rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili się z prawami swymi do sądu tutejszego i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, dla którego tymczasowo Michał Koszałka z Rudnika ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie się dziedzicami i tytuł prawa dziedziczenia wykazą, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny osiągnięty.
Nisko, dnia 12 stycznia 1894

L. 4507 (4005 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Konstantego Rogalskiego przeciw Józefowi Bajorowi i spół. o 50 zł. w. a. ustanowił dla niewiadomego z pobytu Bartłomieja Bajora kuratorem adw. dra Brandta a to celem doręczenia mu odnośnych rezolucyj.
Mielec, dnia 30 kwietnia 1894.

L. 18340 (4027 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Eliaszwowi Zabłudowskiemu, że przeciw niemu został dnia 14 kwietnia 1894 do l. 18340 na rzecz Maurycego Nirensteina wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. wa. z pn.
Gdy miejsce pobytu Eliasza Zabłudowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Raabego a tegoż zastępcą adwokata dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem Eliasza Zabłudowskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 9726 (3976 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Romanowskiego, że wydany przeciw niemu na prośbę Zakładu kredytowego komercyjnego w Kołomyi nakaz zapłaty sumy wekslowej 95 zł. a. w. z pn. z 19 maja 1894 l. 7973 ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Maramoroszowi doręczony został.
Wzywa się zatem pozwanego, by temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sobie innego zastępcę wybrał i sądowi go wymienił.
Kołomyja 15 czerwca 1894.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

804
Komitet zjednoczonych fundacji Marka Bernsteina ku wspieraniu i kształceniu izraelskich rekrutów rozpisuje niniejszym konkurs dla uczniów izraelskich, mających chęć zapisania się w roku szkolnym 1894/5 do c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, na dwa stypendya po 120 zł. rocznie, a względnie dla tych uczniów, których rodzice lub opiekunowie mieszkają stale po za obrębem miasta Lwowa po 150 zł. rocznie.
Ubiegający się o takie stypendyum muszą się wykazać:
a) świadectwem ubóstwa,
b) świadectwem metrykalnym ukończonego 14 a nieukończonego 17 roku życia,
c) świadectwem ukończonej z dobrym postępem czteroklasowej szkoły pospolitej,
d) ci uczniowie, których rodzice lub opiekunowie mieszkają stale po za obrębem miasta Lwowa, mają ponadto wykazać się świadectwem lekarskiem, iż są fizycznie zdrowi i do rzemiosła uzdolnieni.

Stypendyum pobierane będzie w miesięcznych ratach aż do ukończenia szkoły przemysłowej. Stypendysta traci jednak prawo pobierania stypendyum, skoro któregokolwiek roku nauki nie ukończy z dobrym postępem.
Dotyczące podania mają być wniesione najpóźniej po dzień 10 lipca b. r. do komitetu zjednoczonych fundacji Marka Bernsteina na ręce przewodniczącego tegoż komitetu, rabina dr. Jecheskiela Caro we Lwowie.
Lwów, dnia 20 czerwca 1894.
Komitet zjedn. fundacji M. Bernsteina dla izraelskich rzemieślników we Lwowie.

Przybory toaletowe
perfumy prawdziwe francuskie, berlińskie i praskie, mydła franc., woda kolońska, prawdziwa nr. 4711, męskie i damskie rękawiczki poleca najtaniej 772
Mikołaj Ludwig
Lwów, ul. Halicka l. 14.
W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

Zamknięcie rachunków i bilans Towarzystwa zaliczkowego w Wielopolu Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką za rok 1893.

Liczba członków z dniem 31 grudnia 1893 r. 81.
Obrót kasy w r. 1893. 812

Przychody.		Rozchody.	
1. Udziały członków	zł. 1602.—	1. Zwrot wkładek na rachunek bieżący	zł. 140.60
2. Wkłady na rachunek bieżący	" 703.60	2. Spłata akceptów (wierzyteli)	" 1800.—
3. Wierzyteli wekslowi	" 5200.—	3. Pożyczki na skrypta i weksle	" 9850.—
4. Zwrot pożyczek na skrypta i weksle	" 5060.50	4. Procenta	" 260.48
5. Procenta	" 537.87	5. Koszta administracji	" 103.—
6. Zwrot kosztów administracji	" 95.05	6. " założenia	" 154.50
7. " " założenia	" 75.50	7. Gotówka z d. 31 grudnia 1893	" 965.94
	zł. 13274.52		zł. 13274.52

Bachunek strat i zysków.

Winien	Ma		
1. Procenta wypłacone	zł. 260.48	1. Procenta uzyskane	zł. 537.87
2. Koszta administracji	" 103.—	2. " z góry za r. 1894 zapł.	" 11.96
3. " założenia	" 154.50	3. Zwroty kosztów założenia.	" 75.50
4. Czysty zysk	" 202.20	4. " " administracji	" 95.05
	zł. 720.38		zł. 720.38

Bilans z dnia 31 grudnia 1893.

Stan czynny.	Stan bierny.		
1. Gotówka w kasie	zł. 965.94	1. Udziały członków	zł. 1602.—
2. Skrypta i weksle	" 4789.50	2. Wkłady oszczędności	" 563.—
3. Pre. za r. 1894 z góry zapł.	" 11.96	3. Wierzyteli wekslowi	" 3400.—
	zł. 5767.40	4. Czysty zysk	" 202.40
			zł. 5767.40

Wielopole, dnia 11 lutego 1894.
Towarzystwo zaliczkowe w Wielopolu Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Osias Teitelbaum prezes. Aron Katz. Majer Schlesinger.
Samuel Breff. Leib Ebrlich.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Freitag, den 6 Juli 1894, 11 Uhr Vormittags findet im Bankgebäude, Wien, Freieung Nr. 2, 2 Stock, eine außerordentliche Sitzung der Generalversammlung der Oesterreichisch-ungarischen Bank.
An dieser außerordentlichen Sitzung der Generalversammlung können gemäß Artikel 14 der Bankstatuten*) nur jene Aktionäre theilnehmen, welche auch an der im Februar l. J. abgehaltenen XVI. regelmäßigen Jahresitzung der Generalversammlung theilzunehmen berechtigt waren.
Jene Mitglieder der Generalversammlung, welche seit der regelmäßigen Jahresitzung ihre Aktien behoben haben, werden hiermit eingeladen, dieselben behufs Theilnahme an der außerordentlichen Sitzung der Generalversammlung zum Nachweise ihres fortdauernden Aktienbesitzes spätestens bis Donnerstag, den 28 Juni 1894, 12 Uhr Mittags, bei der Depositen-Abtheilung der Bank in Wien oder bei der Hauptanstalt der Bank in Budapest oder bei dem betreffenden Filiale der Bank neuerlich zu hinterlegen.
Die Tagesordnung und die Eintrittskarten werden den Mitgliedern der außerordentlichen Generalversammlung rechtzeitig zugesendet werden.
Wien, am 21 Juni 1894.

Oesterreichisch-ungarische Bank.
Kautz Gouverneur.
Siegler Gen. rath. Mecenseffy Generalsekretär.

*) Art 14 der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank. 1: An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.
Alle jene Aktionäre, welche im November vor der regelmäßigen Jahresitzung der Generalversammlung durch Hinterlegung oder Vinculirung den Besitz von Aktien auf ihren Namen lautenden, vor dem Juli desselben Jahres datirten Aktien nachweisen, sind, soweit ihnen die Bestimmungen des Artikels 15 nicht entgegenstehen, für die Dauer des mit jener Jahresitzung beginnenden Jahres bis zum Zusammenritte der nächstjährigen regelmäßigen Jahresitzung Mitglieder der Generalversammlung.
An den außerordentlichen Sitzungen der Generalversammlung können nur jene Mitglieder theilnehmen, welche auch an der regelmäßigen Jahresitzung theilzunehmen berechtigt waren und welche, sofern deren Aktien nicht vinculirt sind, ihren fortdauernden Aktienbesitz durch neuerliche Hinterlegung derselben acht Tage vor Abhaltung der außerordentlichen Sitzung nachweisen.
Artikel 15 der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch derjenige über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben.
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.
Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Beratungen und Entscheidungen, auch wenn er in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.
Artikel 19 der Statuten: Vauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist derjenige berechtigt, in der Generalversammlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer (sofern diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen.
814
(Nachdruck wird nicht honorirt).

Bank austriacko-węgierski.

W piątek, 6 lipca 1894 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w gmachu bankowym w Wiedniu, Freieung Nr. 2, 2 piętro nadzwyczajne posiedzenie walnego zgromadzenia Banku Austro-węgierskiego
W tem nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia mogą w moc art. 14 statutów bankowych*), tylko ci akcyonaryusze wziąć udział, którzy do udziału w XVI. regularnem rocznem posiedzeniu walnego zgromadzenia odbytem w lutym b. r. uprawnieni byli,
Tych członków walnego zgromadzenia, którzy po regularnem rocznem posiedzeniu swoje akcyje odebrali, zaprasza się, ażeby dla udowodnienia trwałego posiadania akcyj celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia, takowe najpóźniej do czwartku 28 czerwca 1894 do godziny 12 w południe, w oddziale depozytowym Banku w Wiedniu lub w głównym zakładzie Banku w Budapeszcie albo w dotychczasowej filii Banku na nowo złożyć zacheieli.
Porządek dzienny i karty wstępu nadesłane się członkom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na czas.
Wiedeń, dnia 21 czerwca 1894.

Bank austriacko-węgierski
Kautz gubernator
Siegler generalny radca. Mecenseffy generalny sekretarz

*) Artykuł XIV statutów Banku austriacko-węgierskiego: ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austriacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austr. i węg.
Wszyscy ci akcyonaryusze, którzy w listopadzie przed regularnem rocznem posiedzeniu walnego zgromadzenia, przez złożenie lub winkulowanie udowodnią posiadanie dwudziestu na ich nazwisko opiewających i przed lipcem tego samego roku datowanych akcyj, są, o ile się temu nie sprzeciwiają postanowienia art. 15 członkami walnego zgromadzenia na przeciąg z owem rocznem posiedzeniem rozpoczynającego się roku, aż do zebrania się następnego regularnego posiedzenia rocznego.
W nadzwyczajnych posiedzeniach walnego zgromadzenia mogą tylko ci członkowie brać udział, którzy także do brania udziału w regularnem rocznem posiedzeniu uprawnieni byli i jeżeli ich akcyje nie są winkulowane, trwałe tychże posiadanie przez ponowne złożenie na ośm dni przed odbyciem nadzwyczajnego posiedzenia udowodnią.
Artykuł XV statutów: Od uczestnictwa w walnym zgromadzeniu jest wyłączone:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten do czego majątku otwario postępowanie krydaluje, dopoki się nie skłóczy;
b) kto w skutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub ezci, dopoki trwa to ograniczenie.
Artykuł XVIII statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnięciach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.
Artykuł XIX statutów: Gdy akcyje opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten mocen jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austriackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnym zgromadzeniu.
813
(Przedruk nie będzie płacony).

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu *petitem cent*, tłustym *petitem 2 centy*.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Kwatera na czas wystawy. Salon, pokój i przedpokój na 3 osoby, przy ulicy Dominikańskiej, dzienne 3 zł. Informacji udzieli administracja Gazety Lwowskiej.

Stanisław Horszowski, Lwów, ul. Karola Ludwika 3. Wielki wybór fortepianów, pianin, harmonium, instrumentów samogrających. 793

Rzepa pastwana i ściernianka, nasienie świeże i pewne **1 litra 1 zł., 1 kilo zł. 1.30** poleca **J. Buśiewicz** skład nasion w **Bochni**. 743

Wiśnie! najpiękniejsze, twarde, do konfitur zdadne dostarcza w koszach 5-kilowych za zaliczką zł. 1.60 **Munk Gabor, Węgry** Wielki Warazdyn, eksportent owoców. Wszystkie gatunki św. owoców w odpowiedniej porze. — Zielona fasola 5-kilowe kosze zł. 1.25. 809

Zmiana mieszkania.

Adwokat dr. Henryk Kopecki przeniósł kancelaryę swoją do domu przy ulicy **Słowackiego 1. S** (mezanin) naprzeciw gmachu Dyrekcji c. k. poczt i telegrafów. 816

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,

Ramy do obrazów,

poleta 695

po umiarkowanych cenach

F. Niżałowski

Lwów,

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Do wydzierżawienia

na lat sześć od dnia 24 marca 1895 **wieś Górki** w powiecie brzozowskim 50 morgów łąk, 360 morgów ornego pola. Bliższych wiadomości udzieli adw. dr. Festenburg w Brzozowie.

Własnego wyrobu

z szifonu B. Schrolla Syna w Braunau.

Koszule męskie

po zł. 1.60, 2.— i 2.50.

Kalesony

po zł. 1.— 1.10, 1.25 i wyżej.

Kołnierzyki i manszety

poleta magazyn

F. Knauer i Syn

we Lwowie, plac Kapitulny.

Fularowy jedwab

z własnej fabryki

wolne od cła do mieszkań osób prywatnych,
75 ct. za metr



Pomada Phoenix

na wystawie higienicznej w Sztutgardzie 1890 odznaczona, jest wedle lekarskiego orzeczenia i tysięcy pism dziękczynnych uznana, jako jedyny istniejący, istotnie dobry i nieszkodliwy środek, aby u pań i panów wywołać pełny i bujny porost włosów, usunąć wypadanie jak i łuszczenie się. Wywołuje także u bardzo młodych panów silny porost



wąsów. Poręczam za skutek i nieszkodliwość. Słoik 80 ct., poezta lub za zaliczką 90 ct. 549

K. HOPPE, Wiedeń XIV, Hütteldorferstrasse 81.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów mł dości oraz innych uadżył niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.

Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za życiem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Bieray w Lipsku (Vorlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 326

Dr. Adam Majewski

zwinawszy swój zakład wodolecznicy na Kislece otworzył

Pensyonat

we własnym budynku przy placu św. Zofii naprzeciw wchodu do parku Kilińskiego i wstępu na wystawę krajową.

Własne łazienki dla procedur hydropatycznych. 691

Na nalewki

spirytus najczyściejszy bezwonny

BONGOUT 97% T.

poleta

c. k. uprz. rafinerya spirytusu

J. A. BACZEWSKIEGO

c. k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Poeztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 liter.

Powszechna Wystawa krajowa

Bloki i karty wstępu pojedyncze

po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,

Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika 1. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

aż do zł. 3.65 za metr, około 450 różnych deseniów i kolorów, jakoteż jedwabne materye gładkie, w pasy, kostki i desenie itd. (około 240 rozlicznych jakości i 200 różnych barw i deseni itd.)
czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65,
jedwabne damasty od zł. 1.15 do zł. 11.65
jedwabne grenadyny ct. 85 — 7.25
jedwabne bengaliny zł. 1.20 — 6.10
jedwabne materye balowe ct. 45 — 11.65
jedwabne materye włosieniowe suknia zł. 9.50 — 42.80
Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesse etc.
wolne od porta i cła do domu. — Wzoy odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.
Fabryka jedwabiu G. Henneberga, Zurych, k. i c. dostawca nadw.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie

wyszły:

Dzieła Juliusza Słowackiego

wydanie zupełne w 6 tomach przejrane i do druku przygotowane przez P. Parylaka, profesora języka polskiego we Lwowie.

Cena za całość zł. 2, w pięknej płóciennnej oprawie zł. 2 ct. 80.

Dzieła Adama Mickiewicza

wydanie zupełne w czterech tomach,

w trwałej ozdobnej oprawie za całość zł. 2.

Dzieje Polski Maryana z nad Dniepru zł. 1.20.

Bezpośredni import chińsko-rossyjskiej herbaty i kawy w najlepszych jakościach.

Herbata

ciemno naciągająca z miłą wonią.

1/2 kl. Congo zł. 1.60

" Souchong " 2 —

" Familijnej " 3 —

" Melange de Moskau " 4 —

" Melange de Londre " 4 —

" Wysiewek herbacian 1.30

" Wysiewek własnych 1.60

Przy odbiorze trzech funtów opłacam do każdej pocztowej stacyi.

Kawa

prowadzę w gatunkach szlachetnych, czyste, aromatyczne, opłacone do każdej pocztowej stacyi, woreczek 4 3/4 kigr.

Caracas wysmienita zł. 9. —

Cuba gruboziarnista " 10. —

Ceylon " 10.40

Ceylon gruboziarnista " 10.70

Ceylon najprzedniejsza " 10.70

Mocca arabska " 10.70

Jawa złota gruboziarn " 5.72

poleta handel

Karola Ballabana we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowineyi uskutecznią się natychmiast.

Mydło Królewskie  **Mydło Veloutine**

Thridace **Veloutine**

NIEPORÓWNIANIE WIĘKSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JEDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby 'Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

Dom Polski Kulerskiego w Copotach

(Zoppot, Südstr. 72 a, c. 72.)

poleta na sezon kąpielowy pojedyncze meblowane pokoje i całe mieszkania o letnich werandach na doby, tygodnie i miesiące z całodziennem utrzymaniem lub też bez takowego. Kuchnia dobra polska. Usługa polska. Ceny bardzo przystępne, do 20 czerwca i od 15 września znacznie niższe. Cena pokoju począwszy od mrk 1.50 za dobę, obiad w abonamencie mrk 1.50 Cielodzi nne utrzymanie począwszy od mrk. 2.50. Od 1 czerwca służący na kolei. Wobec konkurencyi niemieckiej uprasza się o łaskawe poparcie. 819

Rok założenia 1789

Świeży transport HERBATY

zbioru majowego otrzymał i poleca

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 1. 45. 709